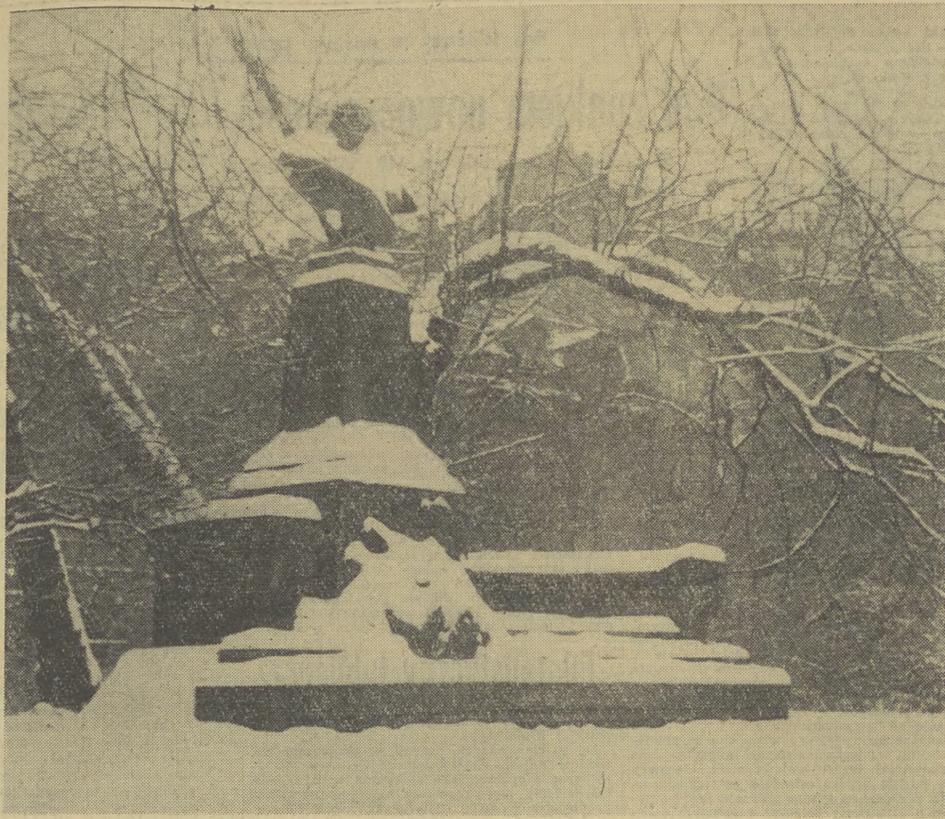


DZIŚ W NUMERZE

- m. in.:
- E. Owsiany PO LUDZKU (str. 3)
 - J. Orlewiński POGODA I MY (str. 4)
 - W. Żukrowski ZEBY SIĘ „NIE PRZYZWYCZAIĆ”... (str. 6)
 - K. Wolan KOBIETY OSOBIE (str. 3)
 - O. Jędrzejczyk CHŁOPSKI WAWEL (str. 4)
 - J. Bober REPERTUAROWY KONTREDANS (str. 5)
 - Z. Guzowski DIAMENTOWE GODY FILATELISTYKI (str. 4)
 - Z. Kosiek JAK POWSTAŁO MUZEUM NARODOWE? (str. 5)
 - WAŻNY ROK ATOMISTYKI ZSRR (str. 4)
 - W. Błachut FRYCZ — PISARZ POLITYCZNY (str. 5)
 - NOWOROCZNE ROZCZAROWANIA TV (str. 3)



Najbliższe posiedzenie Sejmu rozpatrzy projekty nowych ustaw

WARSZAWA (PAP) — W najbliższych dniach projekt ustawy emerytalnej oraz projekty ustaw o rentach dla rolników przekazyjących nieruchomości rolne, o secalaniu i wymianie gruntów, przymusowym wykupie nieruchomości rolnych oraz o zmianie i uzupełnieniu przepisów w sprawie nieuzasadnionej absencji w pracy. Przepuszcza się, że ze względu na wagę i znaczenie wspomnianych projektów ustaw, plenarne posiedzenie potrwa dwa dni.

W najbliższych dniach projekty ustaw będą przedmiotem analizy w zainteresowanych komisjach sejmowych. Jak wynika ze sprawozdań poselskich, projekty ustaw wywołały ogromne zainteresowanie wśród wyborców, którzy na spotkaniach poruszali problemy związane z nowymi dokumentami rządowymi. Na wsi interesowano się zwłaszcza projektami zmierzającymi do pełnego zagospodarowania użytków rolnych i zapewnienia odpowiednich warunków życia rolnikom, którzy z racji podległego wieku, inwalidztwa lub braku następców przekazywali lub prześlali swoje gospodarstwa na rzecz państwa.

Walcownia-slabing na pół roku przed uruchomieniem

(Inf. wł.) Onegdaj odbyła się na budowie walcowni-slabingu Huty im. Lenina narada przedstawicieli Zarządu Budowlano-Montażowego nr 1, 2 i 3 PPB HIL „Biprostal”, „Instal”, „Energomontaż”, „Mostostal”, które to naradzie przewodniczył dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina inż. Henryk Vogt.

Dzięki nieprzerwanej pracy przy budowie walcowni-slabingu Huty im. Lenina narada przedstawicieli Zarządu Budowlano-Montażowego nr 1, 2 i 3 PPB HIL „Biprostal”, „Instal”, „Energomontaż”, „Mostostal”, które to naradzie przewodniczył dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina inż. Henryk Vogt.

Cała uwaga „Elektromontażu” skierowana jest obecnie na szybkie podłączenia na-

pięcia dla prób zamontowanych już agregatów. Przeprowadzono próby na głównej stacji transformatorowej GST-6, by następnie dać napięcie na główną podstację P-62 „Elektromontaż” pracującą bardzo intensywnie i niezwykle wydajnie.

Na pompowni nr 29 trzeba zamontować 12 pomp, czym zajmuje się „Energomontaż”, znany z dobrej organizacji pracy. Również nowohucki „Instal” pracuje pełną parą przy uruchomianiu urządzeń grzewczych. (Jędrz.)

Jacek Pałamarz

CZEKAJA „LEPSZE CZASY...”

„Nazizm został ostatecznie pogrzebany... Wydaje się zupełnie pewne, że mit III Rzeszy jest zniszczony. Niemcy odciążają się dzisiaj od nazistowskiej przeszłości...”

Zacytowane tu słowa — a miały być one ostatecznym uspokojeniem tej części amerykańskiej opinii publicznej, która widząc kolosalne zaangażowanie USA w procesie rozbudowy NRP, wciąż jeszcze miała w pamięci ogrom hitlerowskich zbrodni — wypowiedział na początku 1958 roku dr James Bryant Conant. Był on człowiekiem szczególnie predestynowanym do formułowania wiążących opinii na temat stosunków panujących w Niemczech zachodnich, jako że pełnił w nich najpierw funkcję Wysokiego Komisarza Stanów Zjednoczonych, a następnie ambasadora USA przy rządzie bońskim.

Znaczenie jednak wcześniej, bo w roku 1953 znalazł się ktoś, komu o wiele bardziej niż Conantowi zależało na przekonaniu Amerykanów, i całego świata o „ostatecznym pogrzebaniu” nazizmu. W tymże roku Konrad Adenauer — bo o nim to mowa — przemawiając w waszyngtońskim Domu Prasy zapowiedział z całą powagą kanclerskiego urzędu: „Naród niemiecki zmienił się głęboko i nigdy nie zapomni nauki, jaką dostał. Nie może być mowy o niebezpieczeństwie neonazizmu, czy też o wpływach krajowej prawicy na rząd federalny...”

Dzisiaj, gdy nieskrepowana nierzym neonazistowska NPD demonstruje jawnie swe tęsknoty

do epoki krematoryjnych pieców, gdy nowy fuhrer butnie zapowiada szturm na miejsca w Bundestagu — widać najdobitniej, jak krótkie nogi miały owe polityczne kłamstwa. Ale i wówczas, przed laty, nie było za wiele powodów, aby obu mężom stanu bezkrytycznie dawać wiary.

Oto w trzy miesiące po plonennym wystąpieniu w Waszyngtonie widzieliśmy Adenauera spełnić w innej scenie. Inni też są słuchacze, inne padają słowa. Mury więzienne w Werli i odsiadujący tu karę dożywocia zbrodniarze hitlerowscy z SS (początkowo skazani na karę śmierci, później ulaskawieni), nie składają bynajmniej kanclerza do roztrząsań na temat nauk płynących z II wojny światowej. Wizyty w więzieniu kończą mocne uściski dłoni i kanclerskie zapewnienie, że rząd boński uczyni wszystko, aby „biedacy z SS” rychło odzyskali wolność.

Skąd jednak wziął się „ optymizm” dr J. B. Conanta, który tak łatwo oddał Niemcy zachodnie od mitu III Rzeszy? Wyjaśnił to wkrótce potem sam dr Conant, składając drugie, lecz mniej już oficjalne oświadczenie, określające jednocześnie w tym względzie stanowisko amerykańskiego Departamentu Stanu:

„Wszystko co się powie, lub zrobi, a co może wzbudzić nieufność Niemców do intencji polityki USA w Europie, lub nieufność Ameryki do stanowiska Niemiec wobec ZSRR, godzi w solidarność NATO. I odwrotnie, wszystko co może nieufność tę rozproszyć, umacnia obronę naszej wolności.”

I w ten oto prosty sposób, w imię solidarności NATO, dr Conant pozwolił sobie po prostu oszukać amerykańskie społeczeństwo „grzebiąc ostatecznie” nazizm, podczas gdy ten — w zachodniemieckiej praktyce — uchodził swoim wiązaniem zupełnie bezkarnie. W imię solidarności NATO z pokonanego wroga uczynili tacy ludzie, jak dr Conant najwierniejszego sojusznika USA. W imię tejże solidarności NATO od początku lamano w Niemczech zachodnich postanowienia Poczdamu, widząc w hitlerowskich oprawcach — ludzi, którzy w przyszłości będą potrzebni w rozgrywek Zachodu ze Wschodem.

Czy w takiej sytuacji nazizm istotnie mógł zostać pogrzebany?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

MAGAZYN

KRAKÓW
SOBOTA, NIEDZIELA
6. 7. I. 1968 R.
Nr 5 (6182)
ROK XX
CENA 50 GR.



Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Protest rządu ZSRR

Statek radziecki uszkodzony podczas bombardowania Hajfongu

• Znowu bomby na Hanoi • Konferencja prasowa D. Ruska

MOSKWA (PAP) — Radziecki statek handlowy został silnie uszkodzony podczas bombardowania przez lotnictwo amerykańskie północnowietnamskiego portu Hajfong. Motorowiec „Pierestaw-Zaleski”, o tonażu około 4 tys. ton, wpłynął do portu w Hajfongu z ładunkiem maki.

Jak zakomunikował drogą radiową kapitan statku Boris Cwiełkow, 4 stycznia przy bezchmurnej pogodzie samoloty amerykańskie bombardowały Hajfong przez 2 godziny z wysokości 500 — 600 metrów. Siudem bomb upadło w odległości 10—12 metrów od statku radzieckiego, a osma, o opóźnionym zapalniku w odległości 2 metrów od lewej burty na barce przedładunkowej, gdzie po 25 minutach wybuchła. W wyniku eksplozji bomby wszystkie mechanizmy i przewody w maszynowni motorowca zostały zniszczone, w kadłubie statku powstały dziury, przez które wdziera się do wnętrza woda, pompy nie działają. Wśród załogi, która składała się z 41 osób nie było ofiar.

Następne radiogramy nadsyłane do Władystoku, macierzystego portu uszkodzonego motorowca, informują, że statek nie może poruszać się za pomocą własnych maszyn. Są też trudności z przyholowaniem statku do nabrzeża, ponieważ obszar

wodny portu jest dostawiony zaopóźnionym działaniu.

Rząd radziecki kategorycznie zaprotęstował wobec rządu USA przeciwko nowej zbójczej napaści lotnictwa amerykańskiego na radziecki statek handlowy.

Radziecka nota domaga się ukarania sprawców napaści i zapowiada, że w powstałej sytuacji ZSRR będzie zmuszony podejmować kroki dla zapewnienia bezpieczeństwa swych statków udających się do portów DRW.

Cała odpowiedzialność za możliwe poważne następstwa agresywnych aktów ze strony sił zbrojnych USA wobec statków radzieckich — podkreśla nota — spada na rząd Stanów Zjednoczonych.

HANOI — PARYŻ — LONDYN WASHINGTON (PAP)

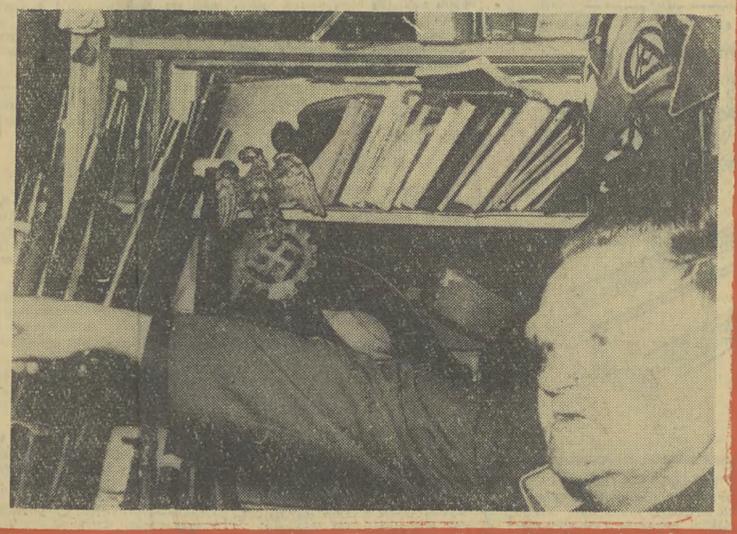
Korzystając z dobrych warunków atmosferycznych amerykański samolot powietrzni dokonał w czwartek, już trzeci dzień z rzędu, nalotów na port

DRW — Hanoi i największy port tego kraju Hajfong.

Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, w piątek obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła nad prowincją Binh Binh amerykańską maszynę piłacką. W tym samym dniu nad prowincją Nghe An zniszczono dwa dalsze samoloty USA. Ogólna liczba samolotów jakie Amerykanie utracili nad DRW wynosi już 2704.

Senator Robert Kennedy oświadczył w czwartek w San Francisco, że Stany Zjednoczone powinny zaprzestać bombardowania północnego Wietnamu i zasiąść za stołem konferencyjnym.

Sekretarz stanu USA, Dean Rusk, podczas czwartkowej konferencji prasowej w Waszyngtonie stwierdził, że „główną troską” Waszyngtonu w nowym roku będzie „osłabienie pokoju w Azji południowo-wschodniej opartego na trwałej podstawie”. Rusk powtórzył jednakże poprzednie twierdzenie rządu USA, wprowadzające się do tego, że Stany Zjednoczone nie zamierzają zaprzestać bombardowań Wietnamu północnego, dopóki DRW nie zgodzi się na szereg warunków wysuniętych wcześniej przez Johnsona.



Braterskie pozdrowienia

WARSZAWA (PAP) — W związku z przypadającą 6 bm. 50 rocznicą utworzenia Komunistycznej Partii Argentyny, Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego KEPA depeszę z braterskimi pozdrowieniami i życzeniami.

Posiedzenie KERM

WARSZAWA (PAP) — 5 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym rozpatrzono i zatwierdzono plan obrotów — detalicznych w I kwartale 1968 r. oraz dostaw towarów z produkcji krajowej i importu na rynek, a także plan kasowy na ten kwartał.

Rozpatrzone również bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności na I kwartał 1968 r. KERM zatwierdził także plan rozdziału węgla i koksu na I kwartał br.

Wszystkie wymienione plany kwartalne są ustalane w ramach Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1968.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył projekt rozporządzenia w sprawie organizacji i zakresu działania Naczelnej Rady Uzdatnień i Czasów Pracowniczych oraz wojewódzkiego rad uzdatnień i czasów pracowniczych.

Jaka będzie pogoda...

Do południa wystąpi duże zachmurzenie i okresami opady śniegu. Po południu i w nocy zachmurzenie umiarkowane lub nieznaczne. Najwyższa temperatura w dzień —1 do —3 st. na nizinach, —4 do —6 st. na Podhalu i ok. —12 st. na szczytach Tatr. Najniższa nocą —9 do —12 st. na nizinach, —14 do —18 st. na Podhalu oraz w Tatrach. Wiatry słabe i umiarkowane. (Jo)

Budownictwo

stawia na młodzież

WARSZAWA (PAP) — W piątek odbyła się w Warszawie narada poświęcona warunkom pracy młodzi w budownictwie. Obradom przewodniczył minister Marian Olewiński.

W przedsiębiorstwach resortu budownictwa zatrudnionych jest ok. 100 tys. osób w wieku do lat 30. Stanowią oni 45 proc. załóg budowlanych. Do końca 1970 r. prace podejmie 242 tys. nowych pracowników z zasadniczym wykształ-

Misja Rostowa

LONDYN (PAP) — Specjalny wysłannik prezydenta Johnsona, podsekretarz stanu Eugene Rostow przybył w piątek z Tokio do Canberra i rozpoczął rozmowy z premierem rządu australijskiego McEwenem na temat skutków, jakie mieć będą ostatnie posunięcia finansowe Stanów Zjednoczonych.

Kongres Kultury w Hawanie

HAWANA (PAP) — W czwartek wieczorem rozpoczął się Hawański Kongres Kultury. Bierz w nim udział po-



Minister Rapacki wręczył 5 bm. wybitnemu automobilście — Sobiesławowi Zasadię, puchar — nagrodę MSZ dla polskiego sportowca, który uzyskał w ub. roku najlepsze wyniki startując za granicą. CAF — Matuszewski — Teletoto

z KRAJU i ze ŚWIATA

centem zawodowym; 44 tys. ze średnim i 15 tys. — z wyższym.

Wynikiem narady jest uchwała o współpracy resortu i organizacji społecznych nad stworzeniem jak najlepszych warunków pracy młodzieży w budownictwie.

Delegacja radziecka odwiedzi ZRA

MOSKWA (PAP) — Rządowa delegacja ZSRR z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR K. Mazurowem na czele odwiedzi Zjednoczoną Republikę Arabską. Na zaproszenie prezydenta Naseri i rządu ZRA delegacja weźmie udział w uroczystościach z okazji 8 rocznicy rozpoczęcia budowy Tamy Asuańskiej. Uroczystości te rozpoczyna się 9 stycznia.

Lekarze brazylijscy zapowiadają przeszczepienie serca

MEKSYK (PAP) — Dwaj znani lekarze brazylijscy oświadczyli, że są gotowi w niedługim czasie dokonać transplantacji serca ludzkiego, podobnej do przeprowadzonej przez prof. Barnarda w Kapsztadzie. Jeden z nich, dr Zerbin, przeprowadził już szereg doświadczeń na zwierzętach.



W pobliżu wyspy Vancouver na Pacyfiku zatonał holenderski frachtowiec „Schledyk”. 40-osobowa załoga została uratowana. CAF — Teletoto

Z okazji 50-lecia radzieckich organów bezpieczeństwa dziennik „Izwestia” 19 grudnia 1967 r. zamieścił pod tym tytułem wywiad z asem radzieckiego wywiadu Kimem Philby. Zamieszczamy obszernie fragmenty tego pasjonującego wywiadu.

W sierpniu 1951 roku, w gabinecie jednego z szefów CIA odbywało się ważne posiedzenie. Oprócz Allana Dullesa i innych wysokich urzędników amerykańskiego wywiadu wziął w nim udział ważny gość — Kim Philby — szef specjalnej misji angielskiego wywiadu z CIA. Uchodził on za wybitnego eksperta od operacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom socjalistycznym. Był jednym z współpracowników CIA, która powstała przy pomocy doświadczonych specjalistów wywiadu angielskiego.

Na posiedzeniu miała być przygotowana operacja dywersyjna w jednym z socjalistycznych krajów ba-

Z TAJEMNIC RADZIECKIEGO KONTRWYWIADU

„Witaj towarzyszku — Philby”

kańskich. Philby zreferował swój pogląd na plan działania. Niektóre szczegóły wywiadu mu się niedostatecznie przygotowane — wniosł szereg poprawek... Uczestnicy spotkania łowili każde jego słowo.

Allan Dulles dysponował obszerną informacją o angielskim gościu. Wiedział, że zdobywał on doświadczenie jeszcze w wojnie hiszpańskiej, a Franco osobiście udekorował go jednym z najwyższych odznaczeń. Wiedział o jego związkach z rządzącymi kołami hitlerowskich Niemiec, o tym, że regularnie jeździł przed wojną do Berlina, gdzie spotykał się prywatnie z Ribbentropem.

Troskliwie przygotowana operacja zakończyła się nagłym niepowodzeniem. Oddział dywersyjny wysadzony z zachowaniem wszelkich środków ostrożności został przechwycony zaraz po wyładowaniu. W głównej kwatrze amerykańskiego wywiadu postawiono na nogi wszystkie służby. Przeanalizowano wszystkie możliwe hipotezy związane z krachem tej świetnie przygotowanej operacji. Wszystkie z wyjątkiem jednej... Dulles, człowiek z wyobraźnią mógł sobie wyobrazić wszystko, tylko nie to, że w gabinecie za stołem naprzeciw niego siedział współpracownik radzieckiego wywiadu...

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

UWAGA!

Noworoczny KONKURS PKO i „GAZETY”

oraz dodatkowy kupon na stronie 8

PROGRAM TELEWIZJI

OD 8 DO 14 I BR.

PONIEDZIAŁEK

15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 Kino „Płyty”. 17.15 Dla młodych widzów: „Zrob to sam”. 17.30 Medale i detale. 17.50 Kronika. 18.15 „Eureka”. 18.45 „Spacerkiem po kinach”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Godzina zero” — rep. 20.30 Teatr Telewizji: Zbigniew Uniłowski — „Wspólny pokój”. 22.35 Dziennik TV. 22.50 Program na jutro. 22.55 Politechnika TV.

WTOREK

8.15 „Górskie dno rzeki” film fab. prod. Jugosł. 10.00 Dla szkół — „Maszeruje wojsko”. 10.20 — 10.55 przerwa. 10.55 Język polski (kl. X) — Juliusz Słowacki „Fanny”. 11.30-12.00 przerwa. 12.00 Dla szkół — „Ja i mój dom”. 12.15-12.30 przerwa. 12.30 Przynajmniej: Rolnictwo. 13.05-13.15 przerwa. 13.15 Politechnika TV. 13.30 Przynajmniej: Rolnictwo. 13.45 Politechnika TV. 13.55 Wiadomości. 14.00 „Magiczna paterka” cz. IV. 14.20 „Klub pod Smokiem”. 14.50 „Nie tylko dla pań”. 18.10 „Krótkie lato” film prod. rad. 18.20 Film krótkometrażowy (KR). 18.35 „Po szóstku”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Wiem wszystko” — teleturynie. 20.35 „Górskie dno rzeki” film fab. prod. Jugosł. 22.20 Dziennik TV. 22.35 Program na jutro. 22.40 Politechnika TV.

ŚRODA

9.05 Wychowanie obywatelskie (kl. VII) (z Krakowa). 10.30 „Brutal” — film z serii: „Sherlock Holmes”. 11.20-11.45 przerwa. 11.45 Program dnia. 12.45 Politechnika TV. 13.30 Wiadomości. 14.00 Teatrzyk Kieszonkowy — „Baśń o dzielnym Muhamedzie”. 17.25 PKF. 17.35 „Telekamer”. 17.45 Muzyczny medyczny. 18.15 „Wycieczki starszuchów” (film TV prod. CSRS). 18.35 „Kronika”. 18.50 „Aforizmy, autografy, apokryfy...” — program muzyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Brutal” — film z serii: „Sherlock Holmes”. 20.55 „Światłowid”. 21.25 Studio Współczesne TV — „Tatuże” — Maciej Zenon Bordowski. 22.20 Dziennik TV. 22.35 Program na jutro.

CZWARTEK

11.55 Historia (kl. V) „Chłopiec z Biskupina”. 12.15-12.45 przerwa. 12.45 Język polski (kl. VIII) „Spotkania z Bogdanem Czechką”. 13.15-13.40 przerwa. 13.40 Program dnia. 14.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.00 „Eksan z Bractwem” (z Krakowa). 18.00 „Nad Odrą i Bałtykiem”. 18.30 „Tam gdzie diabły...” (z Krakowa). 18.45 „Splewnik domowy” Stanisława Moniuszki III program z cyklu „Premiera”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Pod znakami kłosa”. 20.35 Teatr Kobra — Jerzy Włodan „Szansa szałobego”. 21.40 „Refleksje”. 22.10 Dziennik TV. 22.25 Program na jutro. 22.35 Politechnika TV.

PIĄTEK

9.55 Magazyn Panorama. 10.30 „Boguska” film fab. prod. rad. 12.00-12.45 przerwa. 12.45 Zajęcia techn. (kl. VIII) „Repetytor”. 13.15-13.40 przerwa. 13.40 Program dnia. 14.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.00 „Korsywiec ciałe żywa” — film z serii: „Wielka Przygoda”. 17.45 „To co najlepsze” — program wiejski. 18.15 Wszelchnia TV. 18.45 „Śpiwa Rena Rolska”. 19.00 „Kronika”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Arbat i inni” — film z serii: „Teatr Telewizji”. 20.25 Teatr Telewizji: „Papierowy kochanek” — program rozrywkowy. 21.50 „10 minut rozrywki”. 22.00 „Dzielnika czy miasto nieznane” — rep. film. 22.15 Dziennik TV. 22.30 Program na jutro. 22.35 Politechnika TV.

SOBOTA

9.15 „Księżna Ebbel” film fab. prod. USA. 10.55 Geografia (kl. V). W tondrze i tajdze syberyjskiej”. 11.25-11.55 przerwa. 11.55 Zoologia (kl. VII) „Mieszaki”. 12.55-13.55 przerwa. 13.55 Program dnia. 14.00 TV Kura Rolniczo. 16.35 „Najlepszy jest projekt” (z Krakowa). 16.45 Wiadomości. 17.00 „Koncert na dwa aparaty” turniej szkół zawodowych. 18.00 Sprawozdanie sportowe. 18.40 Teatr — Becho. 19.30 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Zobów i zajac” film z serii: „La Fontaine wiecznie żywy”. 20.40 Dziennik TV. 21.00 „Przygody wiodów” — program rozrywkowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Księżna Ebbel” — film fab. prod. USA. 23.45 Program na jutro.

NIEDZIELA

9.35 Progr. dnia. 9.00 TV Kurs Rolniczy. 9.35 „Przypomnienia, radzimy”. 9.45 Film fab. prod. rad. 11.10 PKF. 11.20 „Kiedyś nami rodzicami”. 11.35 „Kronika”. 11.55 Wiadomości. 12.50 „W starym kinie”. 12.50 „Sezam muzyczny”. 13.20 „Karty z zamierzalnej przeszłości” (z Krakowa). 13.40 „Tabela przebiegania” z cyklu: „Ula i jej świat”. 14.05 Przemysł. 14.35 „Gawędy wilków morskich”. 14.55 „Wielka gra”. 15.50 „Portrety”. 16.55 „Teatr TV na świeżo”. — „Samson i Dalila”. D. H. Lawrence. Spektakl angielskiej TV. „Granada”. 18.00 Sprawozdanie sportowe. 18.40 „Zmarły wstanie” — polski film fab. prod. Aleksandra Dumalska. Z cyklu: „Opowieści nieszczęśliwych”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Grupa Mirelle”. — piosenki francuskie. 20.50 Historia miłości — film fab. prod. franc. 22.25 Niedziela sportowa. 22.45 Program na jutro.

Zgon indyjskich pięciorazców

DELHI (PAP) Pięciorazki, które przysły na świat w miejscowości Salem w Indiach, nie utrzymały się przy życiu. Pierwsze z nich zmarło zaraz po urodzeniu, drugie w ub. wtorek, a trzy pozostałe w czwartek.

Tow. Aleksander Dubczek — sekretarzem KC KP Czechosłowacji

PRAGA (PAP) W Pradze zakończyło się posiedzenie plenarnej KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, które obradowało w dniach od 3 do 5 bm. Komunikat ogłoszony w piątek wieczorem podaje, że Komitet Centralny postanowił oddzielić stanowisko prezidenta Republiki od stanowiska pierwszego sekretarza KC KPCz.

W związku z prośbą towarzysza Antonína Novotného, Plenum postanowiło zwolnić go ze stanowiska pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Partii. Następnie KC KPCz. wybrał na stanowisko pierwszego sekretarza KC partii tow. Aleksandra Dubczeka, członka Prezydium KC KPCz. i pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji.

Oficjalna wizyta Wilsona w ZSRR

Jak podaje agencja TASS, premier rządu brytyjskiego Harold Wilson przybędzie w dniu 22 stycznia z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego.

Premier H. Wilson został zaproszony oficjalnie do ZSRR przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginę, kiedy ten bawił w Wielkiej Brytanii w lutym 1967 r.

Zabiegi Eszkola w USA

WASZYNGTON — NOWY JORK (PAP) Jak już informowaliśmy, w czwartek wieczorem do Nowego Jorku przybył premier Izraela, Eszkol, rozpoczynając swą 9-dniową wizytę w Stanach Zjednoczonych, której punktem kulminacyjnym będą rozmowy z prezydentem Johnsonem.

Jednym z głównych celów wizyty Eszkola w USA jest uzyskanie zwiększenia amerykańskiej pomocy wojskowej dla Izraela, a w szczególności uzyskanie zgody rządu USA na zakup 50 amerykańskich myśliwców bombardujących typu „F-4 Phantom”.

Prezydent Johnson podejmować będzie premiera Izraela w dniach 7-8 stycznia na swym ranchu w Teksasie. Rzecznik prasowy Białego Domu oświadczył w czwartek, że między Johnsonem i Eszkolem odbędzie się „kilka nieoficjalnych spotkań”. Rzecznik poinformował, że prezydent USA zamierza również omówić z premierem Izraela sytuację na Bliskim Wschodzie.

Kolejna prowokacja Izraela

KAIR (PAP) Powołując się na doniesienia radia Amman, agencja donosi, że w piątek doszło do wymiany ognia pomiędzy siłami zbrojnymi Izraela i Jordani. Jest to już trzeci wypadek naruszenia wstrzymania ognia w tym rejonie od początku br.

Według informacji jordańskiego rzecznika wojskowego, wymiana ognia zapoczątkowała strona Izraela, ostrzeliwując w stronę Jordana z karabinów maszynowych. Gdy Jordani odpowiedzieli ogniem, Izraelczycy wprowadzili do akcji działa 106 mm i rozpoczęli ostrzeliwanie rejonu leżącego 8 km na wschód od Jordana. Rzecznik oświadczył, że w wyniku wymiany ognia sily jordańskie niszczyły trzy izraelskie jeepy oraz jeden transporter opancerzony. Wymlania ognia trwała od godziny 1.50 do 8.40 (czasu warszawskiego).

G. Jarring przygotowuje sprawozdanie o wynikach rozmów na Bliskim Wschodzie

LONDYN (PAP) Według doniesień UPI z Bejrutu, specjalny wysłannik ONZ na Bliskim Wschodzie Szwed Jarring opracowuje obecnie swe pierwsze sprawozdanie o wynikach rozmów mających na celu przywrócenie pokoju. Treść sprawozdania jest utrzymywana w ścisłej tajemnicy. Obserwatorzy oceniają na ogół sceptycznie dotychczasowe wyniki i dalsze widoki misji Jarringa. Wiadomo zwłaszcza, że Izrael uporczywie obstaje przy swojej tezie, że kryzys można będzie rozwiązać tylko na drodze bezpośrednich rokowań izraelsko-arabskich. Jednakże ZRA, Jordania i Liban odmawiają nawigowania takich rokowań, a Syria w ogóle bojkotuje misję Jarringa. Mimo to sam wysłannik ONZ oświadczył, że jest usposobiony optymistycznie.

„Al Ahram” o sprawie uwolnienia 15 statków handlowych

KAIR (PAP) Jak podaje agencja Reuters, kairski dziennik „Al Ahram” oświadczył w piątek, że Egipt może odłożyć rozpoczęcie operacji uwolnienia 15 statków handlowych uwieczonych na Kanałe Sueskim od czasu czerwcowej agresji.

Dziennik dodaje, że stanowisko Izraela wobec egipskich planów oczyszczenia południowego odcinka tej ważnej drogi wodnej może spowodować odroczenie operacji.

Narada aktywu algierskiego — wystąpienie Bumedięna

ALGIER (PAP) 5 bm. w Club des Pins pod Algierem odbyła się narada aktywu partyjnego i państwowego Algierii. W trakcie zebrania szef państwa algierskiego, Houari Bumedięn wygłosił przemówienie.

M. in. mówca opisał rozwój wydarzeń, które spowodowały „nieudaną na szczęście rebelię grupki wojskowych”. Jak wynika z informacji i danych przytoczonych przez Bumedięna, płk Zibri, który zajmował stanowisko szefa sztabu generalnego, usiłował przeciwstawić legalnym władzom frakcję opozycyjną, próbował narzucić rządowi wiele decyzji, ale nie zgłaszał żadnego programu politycznego ani ideologicznego.

USA odmówiły komentarzy na temat noty rządu ZSRR

WASZYNGTON (PAP) Departament Stanu USA odmówił w piątek komentarzy w związku z notą rządu radzieckiego z dnia 4 bm. wyrażającą protest z powodu poważnego uszkodzenia radzieckiego motorowca „Pieriaslaw-Zaleski” podczas bombardowania przez lotnictwo amerykańskie portu w Hajfongu. Kola oficjalne w Waszyngtonie zaznaczają, że nota radziecka jest obecnie przedmiotem studiów i że Departament Stanu i Departament Obrony starają się „ustalić fakty”.

PROGU każdego rozpoczęcia nowego roku

W prasie światowej pojawiają się prognozy i domysły dotyczące zmian na forum polityki międzynarodowej. Jaki będzie ten nowy rok, co przyniesie światu i ludzkości — oto pytania, na które nikt w tej chwili nie może odpowiedzieć. Nic więc dziwnego, że odpowiedzi takiej nie można było znaleźć w orędziach i przemówieniach noworocznych szefów państw i rządów. Jedynie mniej lub bardziej logiczne domysły i przypuszczenia na temat rozpoczynającego się nowego roku można spotkać na łamach prasy zachodniej, podane w uświęconej przyzwyczajeniu szacie przepowiedni „najbliższych” astrologów, diętych chiromantek, wróżek i jasnowidzów.

Frasa polska nie korzysta z usług wróżdów, wobec czego nie jest w stanie emitować prognoz noworocznych tego typu. Jedynie na podstawie bagażu, jaki pozostawił nam ubiegły, 1967 rok, można poznać kilka uwag na temat perspektyw najbliższych dwudziestu miesięcy.

W nowy, 1968 rok wkraczamy — jeśli chodzi o sytuację międzynarodową — ze już spóźnionym roku ubiegłego. Pozarozpętanej przez Waszyngton agresji nadal szaleje w Wietnamie. I nic nie zapowiada zaprzestania w najbliższym czasie tej barbarzyńskiej wojny. Co więcej, Pentagon i jego mocodawcy odpowiedzialni za wzniesienie wojennego pożaru w Wietnamie przygotowują się do przeniesienia jego płomieni na Kambodżę i Laos, a więc faktycznie na całe Indochiny.

W innym rejonie świata — na Bliskim Wschodzie zaborcze plany Tel Awiwu wobec państw arabskich grożą rozpętaniem w każdej chwili nowych działań wojennych.

Natomiast na naszym kontynencie w interesy pokoju godzi militarystyczna, odwetowa, zmierzająca do obalenia terytorialnego status quo w Europie polityka rządu Niemieckiej Republiki

Federalnej. Między Łabą a Renem w samym sercu Europy zaczyna coraz bardziej podnosić głowę faszyzm, i to faszyzm w najohydniejszej, bo neohitlerowskiej postaci. NPD — Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec kontynuuje swój pochód do władzy, otwierając głosząc hitlerowskie hasła i zamiary. W tej sytuacji nie trzeba być aż „najstydniejszą chiromantką Francji” — jak prezentuje panią Blanche Orion francuski tygodnik „Le Paris”, by stwierdzić, iż przez NPD — Adolf von Thadden stanowią nową prolegom dla świata i że „będzie on tak samo przerażający, jak Hitler”. W całej repu-

kluczowe stanowisko zastępcy szefa operacyjnego w kwatery głównej NATO. Po dowódcy naczelnym NATO amerykańskim generale Lemnitzerze i jego szefie sztabu, Butler zajmować będzie trzecia, najbardziej wpływowo stanowisko w kwatery głównej w Eastau. Podlegać mu będą cztery wydziały o decydującym znaczeniu dla aparatu wojskowego NATO: wydział planowania i spraw politycznych, telekomunikacji i elektroniki oraz operacje militarne.

Inny b. sztabowiec hitlerowskiego Wehrmachtu general-porucznik Werner P. Hoffmann, który jako oficer Luftwaffe brał udział w agresji hitlerowskiej na Polskę, Norwegię, Holandię i Związek Radziecki, ma objąć w połowie stycznia br. stanowisko zastępcy dowódcy sił NATO w rejonie cieśnin, prowadzących na Bałtyk, z siedzibą w Kastrup (Dania). Z nominacji tej wynika, że proces podporządkowania sił niemieckich sił zbrojnych Bundeswehru objął również lotnicze siły morskie.

Szybki rozwój sił neohitlerowskich i faszystowskich, takich jak NPD, rozpisanie żywiołów odwetowo-rewizjonistycznych w rodzaju zwiazków neofaszyzmu, telekomunikacji i elektroniki oraz operacje militarne.

Wieloletni kierownik Działu Zapobiegania Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Zachód” w Krakowie, ul. Salwatorska 14. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w Nowej Rudzie-Grabalowej, dnia 8 stycznia, o godz. 10.

DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA KPB „Zachód”

W dniu 4 I 1968 r. zmarł śmiertelnie tragiczną, przeżywszy lat 62

JULIAN MIROWSKI

nażukochałszy mał, brat, wuj, nieodżałowane pamięci człowiek wielkiego serca. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 I br., o godzinie 12.00 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie, o czym zawiadamia nieutulona w żalu

Rodzina i serdeczni przyjaciele Zmarłego

Ryszard DZIECIOŁKIEWICZ

Rok bieżący w naszym przemyśle

Pod znakiem nowoczesności i rozbudowy

Chemia dla rolnictwa • Więcej opakowań z blachy • Prototypy — to niespodzianki • Licencja... kół zębatych

modernizacji zakładu oraz powołanie warunków pracy załogi. Zakłady Opakowań Blaszanych „Artigraf” w Krakowie — dyr. naczelny Zbigniew GAURA: — Przemysł mieny i przetwórczość zwiększają zapotrzebowanie na opakowania z tzw. blachy blażej o 9,5 proc., typowo puszek konserwowe o 6,3 proc. w porównaniu z 1967 r. Zrobimy to poprzez zwiększenie wydajności pracy załogi i lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń. Decydującą będą rozważania organizacyjne.

Fabryka Maszyn Odlewniczych w Krakowie — dyr. mgr Stanisław JĘDRYSEK: — Nastawiamy się na porządkowanie gospodarki produkcyjnej i wprowadzenie pewnej rytmiki pracy. Chcielibyśmy trochę wyspecjalizować się w pewnej grupie asortymentowej. Będzie trudno, bo np. w tym roku mamy zrobić 20 prototypów maszyn. Jak to planować... Produkcję dla przemysłu maszynowego, a więc jako pierwsi robimy środki produkcji. Prototypy to... niespodzianki, bo nasi klienci nie zawsze informują nas dołądnie, jak zachowuje się no-

Śnieg i gołoleź utrudniają komunikację

(Inf. wł.) Wczoraj na niemal całym obszarze województwa krakowskiego padał z matyni powojenny śnieg. Poważnie utrudniło to komunikację na drogach, niemniej dzięki dużemu wysiłkowi służby drogowej — która skierowała do akcji ponad 80 piaskarek mechanicznych, o około 70 lekkich pługów, ponad 100 samochodów i ok. 70 robotników — udało się utrzymać komunikację na wszystkich trasach.

Największe opady śniegu notowano w powiecie olkuskim i miechowskim, natomiast na drogach pozostałe części województwa kierownicy musiel leżąc w drodze, ze względu na gołoleź. Z uwagi na trudne warunki jazdy autobusy PKS kursowały wczoraj z pewnym opóźnieniem, dochodzącym na niektórych trasach do 1 godziny.

Filatelistyczny jubileusz

(Inf. wł.) 6 stycznia 1968 roku w Krakowie odbyło się pierwsze zebranie, pierwszej polskiej organizacji filatelistycznej „Klubu Filatelistów w Krakowie”. Dokładnie w 75 lat od tej daty, tj. dnia 6 stycznia 1968 r. zbiorą się w Krakowie na uroczystym posiedzeniu — Zarząd Główny i Zarząd Krakowskiego Oddziału Polskiego Związku Filatelistów oraz Komitet Organizacyjny Obchodów 75-lecia Ruchu Filatelistycznego w Polsce.

Posiedzenie to zainauguruje rok jubileuszowy polskiej filatelii.

Do najciekawszych pozycji w programie obchodów należą: Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna i ogólnopolska akademika w Krakowie (październik br.) oraz sesja naukowa na temat problemów polskiej filatelii.

(O początkach polskiej filatelii czytajcie na str. 4 w artykule „Diamentowe gody”).

Z ZAGRANICZNYCH

Francuski minister gospodarki i finansów, Michel Debré, udaje się w niedzielę rano do Moskwy, gdzie weźmie udział w posiedzeniu stałej mieszanej komisji francusko-radzieckiej. W Budapeszcie odbędzie się komunikat o rozmowach, jakie przeprowadził w Jugosławii z przewodniczącym ZKJ i prezydentem Jugosławii J. B. Tito, sekretarzem generalnym KC RPK i przewodniczącym Rady Państwa Rumunii, N. Ceausescu o raz inni przywódcy tego kraju.

Todor Żiwkow przyjął w czwartek w Sofii sekretarza Biura Politycznego KC KP Izraela, Meira Wilnera.

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, zamierza doprowadzić w kwietniu br. do otwarcia w Tahreranie Międzynarodowej Konferencji Praw Całowiek.

Agencja Reuters donosi s Pnam Beach, że ambasador USA w Indii, Bowden przybędzie 8 stycznia br. do stolicy Kambodży na rozmowy z szefem tego państwa, księciem Sihanoukiem, jako specjalny wysłannik prezydenta Johnsona.

TASS relacjonuje doniesienia piątkowej prasy kairskiej, która pisze o sytuacji w Jemencie podkreśla, że w rejonie Sany panuje całkowity spokój. Royalści i najemnicy ponieśli duże straty.

Komisja wykonawcza Wspólnego Rynku rozważy w tym tygodniu, jakie środki należy podjąć w związku z najnowszymi posunięciami finansowymi Stanów Zjednoczonych.

5 bm. podpisano w Londynie brytyjsko-radzieckie porozumienie o regulowaniu wzajemnych stosunków finansowych i majątkowych.

Działania na terenie NRF filia zdelegalizowanej przez grecką juntę wojskową partii J. Papandreu — „Unia Centrum” zorganizowała w Bonn swój pierwszy doroczny zjazd.

USA powiadomiły Japonię, iż 17 lub 18 stycznia zawinie do portu Sasebo amerykański lotniskowiec o napędzie atomowym „Enterprise”, któremu będą towarzyszyły krążownik atomowy i fregata atomowa.

W skrócie

Amerykański Departament Obrony zamierza zwiększyć sprzedaż broni tym krajom, w których stacjonują oddziały amerykańskie.

Wczorajszym posiedzeniu zarządu zachodniemieckiej SPD przewodniczący partii Willy Brandt stwierdził, że SPD nadal opowiada się za przystąpieniem W. Brytanii i innych państw europejskich do EWG.

W skład rządu libijskiego weszło 5 nowych ministrów w wyniku zmian dokonanych w oświadczeniu wizerunku; losza tek ministerialnych została zwiększona z 15 do 21.

Premier Australii, John McEwen postanowił odwołać dalsze poszukiwania zwłok swe go poprzednika Harolda Holta, który zaginął 17 grudnia ub. roku.

Wieloletni kierownik Działu Zapobiegania Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Zachód” w Krakowie, ul. Salwatorska 14. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w Nowej Rudzie-Grabalowej, dnia 8 stycznia, o godz. 10.

DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA KPB „Zachód”

W dniu 4 I 1968 r. zmarł śmiertelnie tragiczną, przeżywszy lat 62

JULIAN MIROWSKI

nażukochałszy mał, brat, wuj, nieodżałowane pamięci człowiek wielkiego serca. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 I br., o godzinie 12.00 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie, o czym zawiadamia nieutulona w żalu

Rodzina i serdeczni przyjaciele Zmarłego

Ryszard DZIECIOŁKIEWICZ

W dniu 4 I 1968 r. zmarł śmiertelnie tragiczną, przeżywszy lat 62

JULIAN MIROWSKI

nażukochałszy mał, brat, wuj, nieodżałowane pamięci człowiek wielkiego serca. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 I br., o godzinie 12.00 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie, o czym zawiadamia nieutulona w żalu

Rodzina i serdeczni przyjaciele Zmarłego

Ryszard DZIECIOŁKIEWICZ

W dniu 4 I 1968 r. zmarł śmiertelnie tragiczną, przeżywszy lat 62

JULIAN MIROWSKI

nażukochałszy mał, brat, wuj, nieodżałowane pamięci człowiek wielkiego serca. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 I br., o godzinie 12.00 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie, o czym zawiadamia nieutulona w żalu

Rodzina i serdeczni przyjaciele Zmarłego

Ryszard DZIECIOŁKIEWICZ

W dniu 4 I 1968 r. zmarł śmiertelnie tragiczną, przeżywszy lat 62

JULIAN MIROWSKI

nażukochałszy mał, brat, wuj, nieodżałowane pamięci człowiek wielkiego serca. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 I br., o godzinie 12.00 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie, o czym zawiadamia nieutulona w żalu

Rodzina i serdeczni przyjaciele Zmarłego

Ryszard DZIECIOŁKIEWICZ

Zatwierdzono projekt schroniska im. Wł. Lenina

Jury składające się z członków komitetu budowy schroniska im. Włodzimierza Lenina na Markowych Szczawinach pod Babią Górą oraz przedstawicieli SARP pod przewodnictwem prof. dr inż. arch. Stanisława Murczyńskiego, dokonało oceny zamkniętego konkursu na projekt tego schroniska. Pierwsze miejsce po ożywionej wiedełogodzinie dyskusji, przyznano pracy dr inż. arch. Wojciecha Bułińskiego (Biuro Projektów Przemysłu Cementowego i Wapiennicznego). W konkursie uczestniczyli również Miastoprojekty (mgr inż. arch. S. Miroszewski) oraz Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego (mgr inż. arch. J. Gardulski).

Projekt inż. Bułińskiego przewiduje w schronisku trzy zasadnicze części składowe — część noclegową, 90-100 miejsc w 2-, 4- i 10-osobowych pokojach, część dla wycieczkowców — passantów oraz część gastronomiczną. Projekt ten jest doskonale zharmonizowany z otoczeniem, podkreśla charakter orawski Kubatura budynku wynosi około 6,5 tys. m sześć.

Przewidziana jest w schronisku miejsce na stałą wystawę o Włodzimierzu Leninie.

Należy podkreślić społeczny charakter prac konkursowych oraz społeczne zaangażowanie się przedstawicieli SARP i rzeczoznawców.

W kilku wierszach

Zbigniew Pietrzykowski definitywnie zakończył karierę zawodnika. Pietrzykowski objął treninż GKS Katowice.

Rewelacyjny narciarz szwajcarski Brugmann wygrał podczas zawodów w Hindelang slalom gigant pokonując słynnego Francuza Killy'ego, Bachleda (Polska) zajął po dwóch przejazdach 20 miejsce.

Hokeiści ZSRR w turnieju w Winnipeg (Kanada) pokonali Kanadę 5:1 a Kanada zwyciężyła Szwecję 5:4.

W pierwszym spotkaniu akademickich mistrzów świata w piće ręcznej mężczyzn Polska przegrała ze Szwecją 13:15, Janelro 8:52.

Finał klubowego pucharu międzykontynentalnego w koszykówce mężczyzn zostanie rozegrany pomiędzy Realim Madryt, który pokonał Simmenthal Mediolan 98:84 a Goodyear (USA). Amerykański wyeliminował zespół Botafogo (Rio de Janeiro) 83:52.

W mistrzostwach kobiet grać będą dwuosobowe zespoły. Kraków reprezentować będą m. in. Ralska i Barańska (Hutnik Nowa Huta). W konkurencji młodzieżowej pierwszy skład drużyny krakowskiej będzie zastępowany Chajdecki, Kunajk (Hutnik Nowa Huta) oraz Stachnik (Olszanki Wisłucka) i Plekars (LZS Olkusz).

Do mistrzostw zgłosiło się ponad 100 zawodniczek i zawodników. Zawody odbędą się w sali X-tegum Og. Kraków, ul. Wróblewskiego 7. Początek zawodów w dn. 8 i 7 bm. — godz. 9.

Dwuboici walczą o paszporty olimpijskie

Czołówka naszych dwuboiści rozpoczyna walkę o olimpijskie paszporty.

Dwuboiści dopisała piękna pogoda, toteż walka toczyła się na bardzo wysokim poziomie. Zgodnie z programem olimpijskim, zawodnicy biegli dystans 20 km oraz strzelali 4-krotnie do tarcz z odległości 150 m.

Wzwyżcyli znajdujący się w doskonałej formie wicemistrz świata Stanisław Szostaniak. Swoją sukces sędziom na przede wszystkim świetnemu biegowi.

W zawodach wzięli również udział juniorzy, którzy biegali tylko 10 km i strzelali 3-krotnie.

Oto następnie eliminacje naszej kadry olimpijskiej: 7 stycznia Zakopane, 12 i 14 stycznia w NRD z kadra olimpijską tego kraju, 20 i 22 stycznia w Zakopanem, również z udziałem reprezentacji NRD.

Wyniki seniorszy: 1) Szostaniak — 1.30,35 (w tym 5 minut karnych), 2) Łukaszyk — 1.30,45 (6 min.), 3) Kilma — 1.32,15 (2 min.), 4) Nędra — 1.32,29 (7 min.), 5) Różak — 1.32,43 (4 min.), 6) Rubiś — 1.34,44 (9 min.).

Juniorzy: 1) Truchan — 1.17,15 (3 min.), 2) Łukaszyk — 1.19,58 (6 min.), 3) Bukowski — 1.21,43 (6 min.).

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

Ostatnią imprezą jubileuszową z okazji 40-LECIA KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU TENISA STOŁOWEGO będą drużynowe mistrzostwa Polski kobiet oraz drużynowe mistrzostwa Polski mędzolędzów (kobiety i mężczyźni).

Kraków gości niedawno ożółdów europejską. Trudno będzie na sobotnio-niedzielnym rozgrywkach wymagać podobnego poziomu. Udział jednak czołowych rakiet krajowych gwarantują szereg ciekawych pojedynków.

Zobaczmy na starcie mistrzostw krakowskich aktual-

Nagroda dla S. Zasady

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się uroczystość wręczenia dorocznej nagrody, ufundowanej przez A. Rapackiego dla sportowca lub zespołu, który swoim osiągnięciami i postawą sportowca z granicą przyczyni się do szczególnego rozświetlenia naszego kraju. To zaszczytne wyróżnienie przyznano za 1967 rok Sobiesławowi Zasadzie — naszemu najlepszemu automobilistom. Nagrodę przyznano po raz pierwszy w 1966 r. zdobyła wówczas lekkoatletyczna reprezentacja Polski.

Zdzisław BANEK

ur. 9 marca 1927 r., długoletni kierownik Działu Zapobiegania Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Zachód” w Krakowie, ul. Salwatorska 14. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w Nowej Rudzie-Grabalowej, dnia 8 stycznia, o godz. 10.

Medale krakowskich łyżwiarzy

W Łodzi zakończyły się mistrzostwa Polski w jeździe łyżwiarowej na lodzie w klasie drugiej.

Dwa medale zdobył łyżwiarz krakowski. W konkurencji par tanecznych Pawik — Czako (krakowianka) zajęli drugie miejsce, a w parach sportowych Błaszczakówna — Oprysko (Cracovia) — trzecie.

W dniu 4 I 1968 r. zmarł śmiertelnie tragiczną, przeżywszy lat 62

JULIAN MIROWSKI

nażukochałszy mał, brat, wuj, nieodżałowane pamięci człowiek wielkiego serca. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 I br., o godzinie 12.00 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie, o czym zawiadamia nieutulona w żalu

Rodzina i serdeczni przyjaciele Zmarłego

Ryszard DZIECIOŁKIEWICZ

W dniu 4 I 1968 r. zmarł śmiertelnie tragiczną, przeżywszy lat 62

JULIAN MIROWSKI

nażukochałszy mał, brat, wuj, nieodżałowane pamięci człowiek wielkiego serca. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 I br., o godzinie 12.00 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie, o czym zawiadamia nieutulona w żalu

Rodzina i serdeczni przyjaciele Zmarłego

Ryszard DZIECIOŁKIEWICZ

W dniu 4 I 1968 r. zmarł śmiertelnie tragiczną, przeżywszy lat 62

Ewa Owsiany



W zbiorniku nr 8 dach zachwiał się i poszedł na dno. Rzadko się zdarza, by pływające dachy traciły równowagę. Tym razem jednak nietypowa temperatura wygięła 70-tonową pokrywę na kółko z rąpa i ludzie uszyli, jak kolos z chrzęstem uклада się pod warstwą tłustej cieczy. Zobaczyli też, że na powierzchni zbiornika momentalnie osiada szron. Benzyna paruje — powiedział ktoś. Zapali się, czy nie?

Delennikarka Intrzyga pyta: jak reaguje załoga płoczek „Petrochemii” na takie sytuacje? Co zrobiono, aby „oswoić” ludzi z zakładem, aby wychować, związać w tzw. kolektywy?

Petrochemia jest młoda. Zakład, który pierwszą porcję ropy przyjął dopiero trzy lata temu, ma jeszcze spore kłopoty organizacyjne. A wiadomo — nie tak nie utrudnia integracji załogi jak luki w organizacji pracy. Zakład jest bardzo rozległy. Produkcja przebiega tu według różnorodnych i trudnych od opanowania technologii. Petrochemia jest niebezpieczna i pełna kontrastów. W Mazowieckich Zakładach pracuje się na ogół „w rekawiczkach” za pulpitów sterowniczych. Ale napis w wejściu ostrzega: „Pamiętaj, urodziłeś się bez części zamiennych!”

Na pewno każdy zakład pracy ma swoje własne problemy; tu jednak w Płocku i problemy i środowisko kształtuje szczególnie gorący klimat.

Nasz zakład jest trudny w prowadzeniu — powiada zastępca dyrektora. To zdanie uświadamia mi, ile „podskórnej” treści kryją posunięcia organizacyjne, które miały stopniowo zaprowadzić ład w dziedzinach „nieużytkowanych”. Oto na przykład przeprowadzono wśród załogi ankietę „Czy jesteś zadowolony z pracy?”. Wykazała ona, że ludzie włączają się z zapałem do pracy, ale w jej wysokiej rangi i nowoczesnej technologii mają znaczne trudności w przystosowaniu się do pracy. Stąd znaczny wskaźnik płynności kadr — zjawisko, które ostatnio zdołano częściowo opanować. Za ostatnie trzy lata omawiany wskaźnik wynosił 23 proc. i dotyczy zwłaszcza grupy w wieku 18—25 lat. Jeden z nastoletników, absolwent zakładowej szkoły opisał np. przyjęcie nowego pracownika: moźolne drepanie z „obiegówką” po oddziałach, brak podstawowych informacji, obcość. Wniosek? Dla administracji: odformalizować procedurę przyjęć!

Mówi socjolog. Wciąż jeszcze na powstawanie procesów dezintegracyjnych wpływa przestrzenna izolacja poszczególnych społeczności robotników. Trzeba też stwierdzić — dodaje — że zrealizowanie tezy „pracownik współgospodarzem zakładu” napotyka na pewne trudności.

Jakie? Tropiąc ten wątek natrafiłam na „Petrochemo” — najlepszą — jak głosi fama — z zakładowych gazet. „Petrochemo” kruszy kopie o poszanowanie ustawodawstwa pracy.

Cytat pierwszy z brzegu. „Wiele jest prób omijania a nawet lekceważenia młodzieży. Nie czuje się ona współgospodarzem swego zakładu (...). Wiele spraw ważnych dla młodych ludzi — premie, przeregulowania, warunki socjalno-bytowe omawia się bez udziału aktywnej ZMS”. Tytuły innych notatek również wymowne. „Zamknięty krąg nieporozumień placowych”. „Wszystcy wymagają — a nikt nie dziękuje”. „Ciekawa forma cementowania kolektywu”. I wreszcie pod nieco naiwnym tytułem „Zemłoda, bo kierownik zwyciężył” napisano: „Oburza tolerowanie chamstwa i brutalizmu kierownika. Wszyscy o tym wiedzą — i dyrekcja i organizacja społeczna a nikt nie zwrócił uwagi. A powinien! Skończymy z krzykiem, jak z epoką gniewnych ekonomów!”

W lekturze „Petrochemo” wplata się relacja socjologa. Opowiada on, iż zauważono, że niektórzy kierownicy działów są zbyt oddaleni (dosłownie i w przenośni) od prac-

owników. Dzieli ich od załogi sztywne trzymanie się autorytatywnych metod zarządzania A to obniża autorytet. Zauważono też, że tam gdzie pracą kieruje bezpośrednio mistrz, proces wychowania w grupie przebiega prawidłowo.

Obsługując popari ankietę przeprowadzoną wśród 116 pracowników z pionów: Główny Księgowy, Główny Mechanik, Dział Rafinerii, Dział Transportu i in. 48 proc. badanych negatywnie oceniło swoich kierowników, 17 proc. obojętnie. A wnioski nietrudno. W Petrochemii dały się do stabilizacji roli mistrza. Przeprowadzono też kursy — na zwymy w uproszczeniu — pedagogiką zakładową.

Inny mój rozmówca zwraca uwagę na fakt, że w MZRIP wzięto za łeb pogłoski, plotki, pochopne wyrażanie opinii o pracownikach. Socjolog nazwałby to zjawiskiem bardziej uczeniem: „intensyfikacją informacji nieformalnej”.

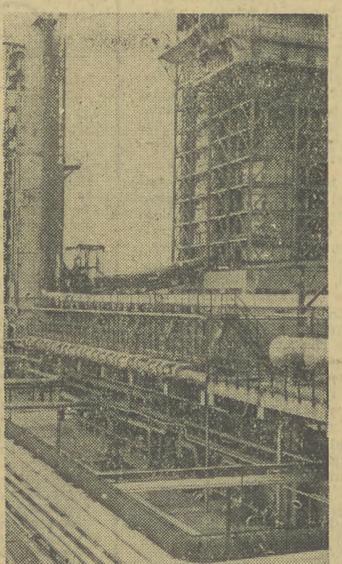
Z pokazanej grupy problemów wychowawczych Petrochemii wybierałem jeszcze jeden: odpowiednie ukierunkowanie ambicji młodych pracowników pochodzenia inteligentnego i techników. Niektórzy przyszli do pracy z niejakim obciążeniem: nie dostali się na wyższe studia. Młodzi technicy również nie lubią metki „pracownik fizyczny”, która — przy wysokiej automatyzacji produkcji — bynajmniej ich nie degraduje. (Nb. trudno w ogóle brać serio tego rodzaju pojęcia o degradacji). Ale ambicje — rzecz ważna. Dlatego w Petrochemii zwrócono uwagę nawet na brzmienie tytułu służbowego. Nie jest obojętne dla pracownika — powiada dyrektor — czy będzie „piecowym” czy „operatorem pieca”.

Je, nikt nie odmówił udziału w gęstym opisanego w wstępie pożaru zbiornika, ani nikt nie wykręcał się od ewakuacji ropy spod dachu, który stracił równowagę.

Załoga polubiła swoje instalacje i przywiązała się do nich. Wnioski z podróży do Płocka będą raczej optymistyczne.

Ostatnio na przykład awaria elektryczna na pozawiała cały zakład prądu. O godzinie 11,25 stanęła pompownia wody, aparaty do przedmuchiwania rur i sprężania powietrza, reaktory — słowem wszystko. Kto słyszał, jak w tym dniu działają Pion Głównego Dyspozytora zrozumie dlaczego już o godzinie 21,45 awaria usunęła i nastąpił rozruch Krakingu Katalizacyjnego ostatniej z „zamrożonych” instalacji.

To był koncert współdziałania ludzi, którzy często znają się jedynie z telefonu służbowego, ale których łączy coś, czego wielu może nawet sobie nie uświadamia. Więzy, które stwarza praca.



Wnętrze zakładu „Petrochemia” w Płocku.

W przeciwieństwie do takich pozycji jak np. „Biologia miłości”, „Podręcznik małżeństwa”, czy — głosem już przed wojną w wielu krajach — „Małżeństwo doskonałe”. Van de Velde’a, książka Hanny Malewskiej „Kultura i psychosocjalne determinanty życia seksualnego”, wydana przez PWN pod protektoratem Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk — nie jest książką przeznaczoną dla masowego czytelnika. Jest w niej jednak wiele problemów, o których warto pomówić w szerszym gronie.

Zasadniczym celem badań podjętych przez autorkę w latach 1959—63, wyniki, których opublikowała we wspomnianej pracy, było — jak sama stwierdza, „zebranie możliwie wyczerpujących i rzetelnych informacji o życiu seksualnym współczesnej kobiety”, oraz ukazanie wpływu jakie na to życie wywierają czynniki stereotypy, opinie i naciski kulturowe, a także warunki codziennego życia.

Autorka ukazuje życie seksualne nie tylko (a nawet nie tyle) jako „funkcję potrzeb biologicznych” ale także jako zachowanie uzależnione od dziesiątków czynników, składających się na to, co w szerokim tego słowa znaczeniu, nazywamy kulturą.

Wnioski i uogólnienia zawarte w książce oparte zostały o rozmowy, wywiady i odpowiedzi ankietowe uzyskane od 861 kobiet. Biorąc pod uwagę fakt, że liczba ta reprezentuje różne środowiska, zawody, pochodzenie, wiek i światopogląd, socjolog stwierdza, że jest to próbka reprezentatywna. Z drugiej strony przeciw uogólnieniom należałoby poszerzyć o pewien margines — w dół i w górę — pahlitując, że pytania i wywiady dotyczyły spraw najbardziej intymnych.

Poprawki to przecież nie są tego rodzaju, by mogły naruszyć w zasadniczy sposób, czy — powiedzmy — zamazać główne kontury obrazu. I w tym sensie możemy wnioski i twierdzenia autorki traktować jako dane przeciętne, widzieć w nich charakterystykę, która „z grubszą” będzie określała postawy i zachowania seksualne przeciętnej kobiety średniego pokolenia (89 proc. badanych stanowiły kobiety w wieku 28—35 lat). Co, oczywiście, nie wyklucza wątpliwości, czy można w w oparciu o taką niewielką próbkę wysuwać jakiegokolwiek wnioski i uogólnienia.

Rezultaty badań przeprowadzonych przez H. Malewską potwierdzają, po pierwsze, zasadniczy i nietrudny do zaobserwowania fakt, że stosunek przeciętnej kobiety tego pokolenia do życia seksualnego, do małżeństwa uległ — szczególnie w ostatnich latach — wyraźnym zmianom, w wyniku tych samych procesów, które szeroko fałają idą przez cały świat i które tak ściśle wiążą się z powstaniem współczesnej cywilizacji technicznej (industrializacja, urbanizacja, gwałtowny rozwój środków masowej informacji, rozwój środków, licyzacja obyczajów itd.). Z jednej strony „szybki rozwój wiedzy medycznej pozwolił na regulację urodzin i rozdzielenie współżycia seksualnego od konieczności posiadania potomstwa”. Zmieniły się też „normy dotyczące współżycia seksualnego przed małżeństwem. Współżycie seksualne, jeśli towarzyszy mu uczucie, staje się w wielu środowiskach sprawą normalną. Kobieta mająca nieślubne dziecko nie jest już przedmiotem ostracyzmu”. Z drugiej strony pojawiły się zjawiska i opinie wyrażone negatywnie, niepokojące: „Obok tej liberalizacji obyczajów, która zlikwidowała wiele błędów i niesprawiedliwości, poprawiając przede wszystkim sytuację kobiety i dziecka”, mamy do czynienia z takim też liberalizacją rezultatami jak np. nadmierne nasycenie literatury, sztuki, filmu tematami seksualnymi. Brak jest — pisze Malewska — określonych sankcji społecznych, co zachęca niekiedy do braku odpowiedzialności. Brak kontroli nad impulsami seksualnymi zachęca do częstych i przypadkowych przeży-



które utrudniają stworzenie monogamicznej rodziny. Na trwałość małżeństwa niekorzystnie oddziałają także opinie traktujące stosunki pozamałżeńskie jako rzecz normalną, która nie powinna podlegać ostracyzmowi opinii publicznej.

Przeobrażeniem ulega cały model rodziny i małżeństwa, rola kobiety w pracy, w rodzinie, we współżyciu seksualnym, zmieniają się wzory obyczajowe, zmienia się też sama opinia społeczna.

Mimo tych wszystkich, niejednokrotnie sięgających bardzo głęboko, zmian obyczajowych, które zasły w skali

parę danych — tym razem — tzw. światopoglądowych. Otóż na 861 ankietowanych kobiet 81 proc. określiło się jako katolicki. Najwięcej, bo prawie 55 proc. kobiet uznało swoją religijność za przeciętną, ok. 16 proc. — stwierdziło, że są religijne raczej obojętnie, natomiast 23 proc. (a więc niemal 1/4) określiła swą postawę jako gorliwie religijną.

Na tym też tym bardziej ciekawie przedstawia się dalsze wypowiedzi ankietowanych (spośród których tylko ok. 20 proc. miało w okresie dojrzewania dokładne wiadomości o życiu seksualnym, ciąży, porodzie etc.).

nie było nigdy, albo prawie nigdy, źródłem przeżyć i satysfakcji? — Prawdopodobnie. Zastanawiać musi przecie i niepokoić już sama liczba: 33 proc., świadcząca o niskiej, o bardzo niskiej kulturze współżycia, o skandalicznym braku wiedzy seksualnej wśród naszych mężczyzn.

Wróćmy jednak do jednego z wczesniej postawionych problemów: współżycia seksualnego przed ślubem, które przez tradycyjną obyczajowość obłożone było kłopotliwą potępieniem, a dziś — na skutek nieraz zbyt liberalnych bądź fałszywych opinii — bywa źródłem wielu negatywnych społecznie zjawisk. Otóż z wypowiedzi ankietowych wynika, że (na 861) — 108 kobiet rozpoczęło życie seksualne przed ukończeniem 16 roku życia. Większość — bo 468 badanych między 16 a 18 rokiem. Określenie „życie seksualne” jest tu dość rozciągliwe i obejmuje różne formy kontaktów płciowych. Dlatego też dane dotyczące współżycia w pełnym tego słowa znaczeniu są nieco inne. I tak — przed 16 rokiem życia stosunki seksualne podjęło 25 dziewcząt (przypominajmy — na 861), między 16 a 18 rokiem życia — 226. Wiecej niż 1/4 partnera miały przed ślubem 243 kobiety.

Jak wynika z wypowiedzi ankietowych, motywy, które skłoniły je do podjęcia stosunków seksualnych były różne. I różne były ich konsekwencje. Tak np. — ankietowane kobiety, na pytanie o postawę uczuciową wobec pierwszego partnera stwierdziły: 534, że go kochały, 91 — że nie było żadnych więzów uczuciowych. Rzecz godna uwagi, a nie zawsze brana pod uwagę przez „ciekawe życia” dziewczęta: tylko 306 kobiet orzekło, że pierwsze zbliżenie przyniosło im satysfakcję. Dla 238 dziewcząt natomiast było to przeżycie wręcz... przykre.

Książka Malewskiej jest kopalnią materiału. Nam jednak wypadła już kończyć. Zajmijmy się więc jeszcze zagadnieniem: stosunkiem kobiet do małżeństwa. Wypowiedzi są tu ciekawe i napawające optymizmem: okazuje się, że 19,5 proc. ankietowanych uznało swoje małżeństwo za bardzo szczęśliwe, 45,1 proc. — za szczęśliwe. Jako przeciętne — określiło swój związek 16 proc. badanych kobiet, a 9,5 proc. stwierdziło, że ich małżeństwo jest nieszczęśliwe.

Co się składa na kryterium szczęścia? Czynnikiem jest sporo, ale — stwierdza autorka — „sex” odgrywa w nim ogromną rolę. Oczywiście, nie jest to odkrycie Ameryki, ale fakt, że tak wiele par ma zupełnie zielone polece o sprawach współżycia — musi niepokoić. Może gdyby było inaczej odsetek małżeństw nieszczęśliwych, niedobrych wynosiłby nie 9,5 a parokrotnie mniej?

Krzysztof Wolan

KOBIETY O SOBIE

masowej, miłość i życie seksualne pozostają przeżywanymi niezmiernie zindywidualizowanymi, intymnymi, prywatnymi, a ich znaczenie w coraz bardziej zatłoczonym społeczeństwie cywilizacji wielkomiejskiej jeszcze bardziej rośnie. Również małżeństwo, mimo wzrostu liczby rozwodów pozostaje nadal instytucją realizującą ważne i różnorodne potrzeby człowieka.

I na tym też trzeba widzieć badania autorki i ich wyniki. O wieku badanej grupy (populacji — jakby powiedział socjolog) już pisaaliśmy. Zajmijmy się — w kolejnośc — dalszymi jej cechami. A więc — stan cywilny. Na 861 badanych kobiet, niezamężnych było tylko 35, z tym, że i one miały partnerów seksualnych. Pochodzenie? — 35 proc. pochodziło z wielkich miast, 21 proc. z miast liczących poniżej 50 tys. mieszkańców, 17 proc. — z miasteczek, 26 proc. — ze wsi. (Jak widać, dane te nie odpowiadają proporcjom w skali ogólnokrajowej, w której mieszkanki wsi stanowią prawie połowę. Ale też przeobrażenia obyczajowe najgłębiej sięgają w środowiskach miejskich).

W ramach charakterystyki jeszcze

Wzięmy np. kwestię przedślubnych stosunków płciowych. Okazuje się, że potępia je tylko 26 proc. badanych (a więc 1/4), chociaż 65 proc. całosci rozpoczęło — jak wynika z odpowiedzi — współżycie seksualne przed ślubem. (Liczba ta, zdaniem autorki, jest przypuszczalnie wyższa, jak — dodajmy — w ogóle większość liczb związanych z odpowiedziami na intymne i drastyczne pytania. W takich wypadkach nawet bezimienna ankietka nie potrafi wzbudzić u wszystkich szczerości). Spośród kobiet, które życie seksualne rozpoczęły przed zawarciem małżeństwa — 39 proc. stanowiły kobiety gorliwie religijne, a 56,3 proc. religijnie obojętne. Różnica wyraźna, ale — mniejsza niż by można było przypuszczać.

Jeśli chodzi o poglądy na stosunki pozamałżeńskie, liberalne stanowisko zajęło ok. 22 proc. kobiet. Większość — potępia je. (Dodajmy równocześnie, że na 861 ankietowanych — 113 przyznało się do stosunków pozamałżeńskich, a biorąc pod uwagę szczególną drażliwość tego pytania, można sądzić, iż procent kobiet mających pozamałżeńskich partnerów jest wyższy). Czy ma to związek z faktem, iż dla 1/3 badanych, współżycie seksual-

skończywszy na „Polskich nagraniach” prezentowanych sztampono (nie wspomniawszy już o bezsensowności użyciu) nieja też audycji wiosennej sprzed lat, gdy piosenki sławili maj, kwintyni etc. — co groteskowo kontrastowało z porządkową i atmosferą Sylwestra...)

Nie wiadomo także, kto upadł na pomysły — żeby tragiczny melodramat filmowy „Strzelanie do pianisty” wpełchnąć akurat w momencie, gdy na całym świecie strzelały korki od butelek szampału. Strzelac należało do układaczy programu...

Szopka noworoczna pozostała wrazeniem cukierkowych wierszy, seplenia Jacusio i zacierając tekst, który stawał się bełkotliwy, straszliwy

Hance Ordonównie), a dalej „Piosenki kubańskie, Semafor” — mieszanina czesko-polska, z której nie było wynikać, oprócz mało zrozumiałego humoru — nieusprawiedliwione zmiany w programie, gorzy japoński film rozrywkowy „Latająca piłka” (przypominający o lepszej pozycji sprzed roku także z udziałem uroczych „Orzeszków” — tu nietykanych) — wszystko to świadczyło o lekceważeniu widza i słuchacza, który zaufał tzw. rozrywkę TV na okres świąteczny.

Za karę proponowałbym przymusowe obejrzenie przez każdą niedzielę roku 1968 zeszłego programowy zabawy świątecznej — uwinosom z TV. Każdemu bowiem wedle zasług... BOB

Noworoczne rozczarowania

Smutno się robi na duszy, gdy sobie człowiek przypomina wielość zapowiedzi programów telewizyjnych podczas świąt i w okolicach Nowego Roku. Tak wciąga kus niepełniami o bielnikami. — Chcieliście Telewizji, no to ją macie! — można by straszyć znany wierszyk Gąsieniczy. Tyle, że poeta ujmował te sprawy satyrycznie — telewizja zaś potraktowała drwiną kalkiem serio. Co z tego wynikało, lepiej przemilczeć — choć właściwie nie ma powodu do milczenia. Można jedynie zaniemówić, jak — w biblijnej opowieści wobec nadmiaru ciekawości.

Stąd mamy już pierwszą naciągłość, że nie należy obawiać ciekawości, gdy okazja świąteczna zmusza (niekiedy) do częstszego niż normalnie obcowania z teleekranem; że biesiady rodzinne, alkohol, nastrojy itp. — odwrócić uwagę od doboru i wyboru pozycji programowych. Niech leca ciurkiem audycje, byle dużo, głośno i z estetyczną odświętnością — a odbiorca i tak się na tym nie pogubi. Wiadomo, przy przedzwaniu i przepiciu — urażliwość nie jest w ogóle nie obcej programom? Po cóż się więc wysilać... I rzeczywiście, programowcy nie wysiłowili się. Począwszy od filmów w rodzaju „Hollywoódzkie kawalkady”, „Wielkiego wozu”, „Było to w Rzymie” i szczytu braku poczucia humoru „Kopenhaskich spotkań” —

skościwszy na „Polskich nagraniach” prezentowanych sztampono (nie wspomniawszy już o bezsensowności użyciu) nieja też audycji wiosennej sprzed lat, gdy piosenki sławili maj, kwintyni etc. — co groteskowo kontrastowało z porządkową i atmosferą Sylwestra...)

(67) Szli szybko, pochyleni do przodu przeciwko wiatrowi. Postyszew prowadził Gromowa na punkt ewakuacyjny; tam, obok dworca, w zimnych barakach, mieszkali uciekinierzy, których jeszcze nie zdążono odesłać na tyły. — Plac dzieci, zapach nafty, na podłodze tłumokci, korytka, miedniczki, niemowlęta skulone na materacach, wrzeszczący za przepierzaniem chorzy na tyfus, bezdomne dzieci, zabawiające się grą w karty — oto co powitało Postyszewa i Gromowa na punkcie ewakuacyjnym. — Kiedy podstawia pociąg? — zwrócił się Postyszew do siostry w nakrochmalonej chusteczce z czerwonym krzyżem. — Obiecał wieczorem, ale zepsuło się coś w lokomotywie. — Ludzi nakarmiono? — Tak. — Przybywają jeszcze sieroty? — Wczoraj siedmioro. — Ci, co różną w karty? — Nie, zupełnie kruszyński, śpią u mnie, nie było ich gdzie położyć. — Zajrzymy. — Od waszych nie ma żadnych wieści, Pawle Piotrowiczu? — spytała siostra. — Postyszew pokręcił głową i poszedł w ślad za nią. W punkcie medycznym, na podłodze, zwinąwszy się w kłębek, spały maluchy cmokające we śnie wargami. Z ich czysto umytych twarzyczek przebijał niepokój i męczące napięcie. Niekiedy któryś z maluchów trzosił głowę stękał. — Postyszew usiadł na krześle, zdjął czapkę i wskazał Gromowemu tabor obok siebie. Na szafce przy oknie Postyszew zauważył małą choinekę, ustawioną w próżnej, trzylitrowej butli.

W gimnazjum W nocy Postyszew z Uchałowem przyjechali do klasycznego gimnazjum i długo stukali do drzwi, który położył się spać w kotłowni. Stróż wyszedł dopiero wtedy, gdy Uchałow, znalazłszy w egipskich ciemnościach cudem jakiś ogromny łom, zaczął nim grzmocić w obite żelazem drzwi. W piwnicy zadudniło i dozorca krzyknął żałosnie.

JULIAN SIEMIONOW tłum. z rosyjskiego A. Per. *Hasła nie trzeba*

13 MAJOR dni Zak opowiada pościgu

Różnie to bywa z wykrywaniem przestępstw. Czasem dochodzi się żmudnym śledztwem „po nitce do kłębka”, czasem złoczyńca przypalany jest na gorącym uczynku, czasem o jego ujęciu decyduje szybki pościg. Właśnie dziś chcę opowiedzieć o historii, która zdarzyła się dość dawno w jeden z listopadowych dni, a o której powodem zdecydował wielodniowy pościg.

Było późne listopadowe popołudnie, gdy naczelnik Wydziału Kryminalnego KW MO w Krakowie wezwał oficera dochodzeniowego i powiedział: — no cóż, dziś sobota, pora na odpoczynek... więc pojadziecie do Miechowa. Popielono tam morderstwo. No i zaczęło się. Ustalono, że 80-letnia Anna T. została zamordowana przed dwoma dniami w swoim mieszkaniu. Staruszka sprzedawała pokatnie wodkę — stąd częste u niej odwiedziny podejrzanych typów; i co za tym idzie trudność trafienia od razu na właściwy trop. A trzeba było działać szybko. Morderca miał dwa dni przewagi.

Opędziny miejsca zbrodni, zabezpieczenie walającego się na podłodze niedopałka papierosa, przeprowadzone wywiady i podjęcie decyzji w jakim kierunku powinno rozwinąć się śledztwo. Jaką wersję morderstwa przyjąć za najbardziej prawdopodobną? Ustalono, że w pobliżu mieszkanka denarki kreślił się m. in. także niejaki Wiesław G. młody człowiek bawiący przelazdem w Miechowie. Może to on?



ZWIĄZEK RADZIECKI poczynił w minionym roku istotne postępy w dziedzinie atomistyki. Uruchomiono szereg ważnych obiektów, służących zarówno rozwojowi teorii, jak i praktyce wykorzystania energii atomowej.

• **Badawczy reaktor atomowy, największy w Europie.** Zbudowano go w mieście Melekes na Półwyspie w pobliżu Uljanowska. Moc tego reaktora, zainstalowanego w Instytucie Naukowo-Badawczym przy Komitecie do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej, wynosi 100 megawatów, a maksymalny strumień neutronów — 5 kwadrilionów na każdy centymetr kwadratowy powierzchni na sekundę. Reaktor w Melekesie służy do badań materiałów w intensywnych strumieniach neutronów przy bardzo wysokich temperaturach. Między innymi urządzenie to służyć będzie do sprawdzenia wydzielających ciepło konstrukcji „serc” reaktorów energetycznych, instalowanych w elektrowniach jądrowych.

• **Największe na świecie akcelerator.** W największym na świecie synchrocyklotronie, uruchomionym w Gacynie pod Leningradem, uzyskano wiązkę protonów o energii 750 milionów elektronowoltów. Synchrocyklotron ten jest rekordzistą wśród akceleratorów swojej kategorii. Dotąd pierwsze miejsce w świecie zajmował synchrocyklotron w Berkeley (USA) o energii 490 milionów elektronowoltów.

Pierwszą pozycję w świecie zajął także uruchomiony w tym roku w Sierpuchowie pod Moskwą protonowy synchrotron o energii 70 miliardów elektronowoltów.

*
DO SUKCESÓW atomistyki ZSRR zaliczyć należy także uruchomienie reaktora WWR-K w

ATOMISTYKA W ZSRR

WAŻNY ROK

instytucje Fizyki Jądrowej Akademii Nauk Kazachstanu. Dawna republika koczowniczych pasterzy staje się nowym poważnym ośrodkiem badań atomowych w ZSRR.

Na pustynnym półwyspie Mangyżlak w Kazachstanie, gdzie odkryto ogromne złoża ropy naftowej, powstaje miasto Szewczenko, zaplanowane na pół miliona mieszkańców, a obok miasta — stacja odsalania wody morskiej, którą zasila będzie nowa elektrownia atomowa. Moc jej wyniesie 150 megawatów. Zaprojektował ją Instytut Fizyki Energetycznej w Obninsku, gdzie przeszło 10 lat temu powstała pierwsza radziecka elektrownia atomowa.

Obecnie w ZSRR funkcjonuje około 10 elektrowni jądrowych. Jedną z najmłodszych pośród nich, Nowo-Worenska, oddano w 1967 roku trzeci miliard kilowatogodzin, przekazanych gospodarce narodowej. Elektrownia ta spala na dobę 630 gram uranu-235, stanowiącego ekwiwalent 2.500 ton węgla.

Wszystkiemu winni są... Angli. Angielskim bowiem „wynalazkiem” był pierwszy znaczek pocztowy na świecie, wprowadzony do obiegu 6 maja 1840 roku w państwie królowej Wiktorii. Nieznanym jest natomiast autor pomysłu zbierania znaczków pocztowych. Podobno zapoczątkowały je dzieci w Anglii. A ponieważ często nie mogły sobie poradzić z odczytaniem nazw różnych państw na znaczkach i z odszukaniem ich na mapie, odwoływały się do pomocy starszych, którym udzieliło się zainteresowanie kolekcjonerskie.

Pierwszą „filatelię” powołał się do życia w Londynie pod koniec XIX wieku w londyńskim dzienniku „Times”. Odtąd jeden z młodzieńców prosił w nim o nadsyłanie na jego adres znaczków stemplowanych, którym zamierzał... wytapetować pokój.

W niespełna 30 lat od ukazania się pierwszego znaczka na świecie filatelistyka przybrała zorganizowaną formę. W 1865 r. powstała pierwsza organizacja filatelistyczna. Weźniejszej — w 1861 — wydana we Francji pierwszy album do znaczków pocztowych.

Albumy na markach, w całości i kartki ilustrowane... księżki do zamian, zakładki gumowane, stemple zagraniczne, pieczęcie lakowe, biletów kolejowych i tramwajowych, pudełka ozdobione, torf, korki, szpilki, owady, motyle, rogi, muszle, minerały, rośliny, rybki złote, żółwie, jaszczurki, węże itp. gady... Fabryka fantazyjnych akwarij i peraryi...
Wspomniany lokal wahał nie tylko młodzież lecz także stał się miejscem częstych spotkań poważnych filatelistów. W ich trakcie „dojrzał” projekt utworzenia własnej polskiej organizacji filatelistycznej. Wreszcie pod koniec 1892 r. grupa miłośników filatelistyki polsko-niemieckiej zawiązała komitet organizacyjny i opracował projekt statutu. Po zakończeniu prac podano do wiadomości publicznej „Czas” nr 300 z 31 grudnia 1892, ze został powołany do życia „Klub Filatelistów”, zapraszając równocześnie wszystkich zainteresowanych do udziału w pierwszym zebraniu organizacyjnym, które miało się odbyć 6 stycznia 1893 r. w Krakowie, w lokalu przy ul. Stolarskiej 15 I. p. Jest to data rozpoczęcia działalności pierwszego stowarzyszenia filatelistycznego w Polsce, które przyjęło nazwę „Klub Filatelistów w Krakowie”.



Zbigniew Guzowski

DIAMENTOWE GODY

Najpopularniejsze hobby

„Celem powołania do życia stowarzyszenia miało być — jak podano w statucie — a) umiejętne popieranie znajomości pocztowych znaczków ich historii, b) jednoczenie zbieraczy marek, pouczanie ich i dopomaganie w zbieraniu, c) wspieranie szlachetnych instytucji i popieranie celów naukowych z osiągniętego czystego zysku”.

Tak sformułowanym celem stały się fachowe rozprawy, odczyty, ogłaszanie prac konkursowych, organizowanie zebrań, wystaw znaczków pocztowych, założenie wspólnego zbioru, wreszcie wydawanie własnej gazety klubowej, sprawozdanie fachowych czasopism filatelistycznych, ułatwienie wymiany dubletów, względnie nabywania nowości, badanie i taksonowanie znaczków.

Siedziba klubu mieściła się przy ul. św. Tomasza 15, (dziś L. Solskiego), a zebrania członkowskie odbywały się w każdy wtorek od godz. 19 do 24. Wpisowe wynosiło 1 zł reński, składki miesięczne — 50 centów, z tym, że kobiety i zamiejscowi korzystali z 50 proc. zniżki.

W owym pierwszym okresie działalność klubu była bardzo ożywiona, z powodzeniem nawiązano i utrzymywano kontakty z organizacjami zagranicznymi.

Na początku roku 1894 przypadał inne ważne wydarzenie — wydanie pierwszego numeru miesięcznika — „Polski Filatelist”, którego inicjatorem i redaktorem na pierwszym miejscu był wspomniany już Maksymilian Mikołaj Urbański.

Tak oto przedstawia się początki polskiej filatelistyki, która obecnie stała się najpopularniejszą dziedziną zbieractwa, uprawianą przez starych i młodych, a której „diamentowe gody” obchodzić będziemy w roku pięćdziesiątym w Krakowie.

Niebo odsłania tu jasny, niebieskawy, zimowy horyzont. Natura oddała ręką wspaniałym, patetycznym pięknem ten zakątek Polski. Bezlistne drzewa, wyrównane w ciemne obrzeża lasów szpilkowych, stanowią nawet dla wybrednych pejzażistów temat godny ich piędza. Pokryte śniegiem, tagodne stoki wzgórz otaczających kotlinę sprzyjają latwym wędrownikom turystycznym. Nie dziwnego, że w takim stanie rzeczy każdy rozsądny organizator centrów turystycznych będzie się starał o jakąś atrakcję. A traf historyczny zrzucił, że Orawa dysonuje rzeczywistość czymś tak oryginalnym, odrębnym, pięknym — że doprawdy mogą jej tego zarzucić wszystkie części Polski.

Nietrudno się domyślić, że mówię o dworcu Montaków i skansenie, który rozpostarł się wokół zabudowań Montaków w Zubrzycy Górnej. Kiedy znajdziemy się pośród tego morza drewnianego, pomiędzy samym dworcem a stajniami i owczarnią — doznamy ośnienia właściwego ludzemu, który mieszka w kamiennych miastach, nie widząc latami zielonej trawy, z Jablonki i Zubrzycy, więc i lamus, i karczma —

Olgierd Jędrzejczyk CHŁOPSKI WAWEL

wantami Montaków szukam w lasie. Przecież to drewno, to jego uładanie niepodzielne tu wśród ścian brązowych, brunatnych, przypomina nam jak dawniej żył Orawianin. Jego życie związane było z lasem i spłachetkiem pola uprawnego. Ale las przeważał, jako źródło lepszych dochodów, jako materiał budowlany, jako materiał, z którego powstawała większość sprzętów o trwałym żywocie.

Zapewne nie jestem pierwszym ani ostatnim turystą, który uległ w pełni uroku orawskiego skansenu. Jest on zresztą urządzeniem ze smakiem. Gromadzi dobrze utrzymane zabytki budownictwa drewnianego w odpowiedniej kompozycji. Oczywiście, wyodrębniona jest naturalnym biegiem rzeczy grupa zabudowań dawnych wójtów orawskich, którzy mieli tu swoje obojczy. Jakże zresztą nietypowa jest ta posiadłość! Jak bardzo odbija od bieżących domów orawskich! Przecież to właściwie cały dwór. W budynku mieszkalnym Montaków spłotyły się cechy chłopskiego domu z dworcem. Ouszem jest czarna i biała izba, są wszystkie przedurocze urządzenia kuchni, z półkami na drzewo, z częścią wydzianą dla małych zwierząt — ale część salonowa i bawialna tego domu ma w sobie coś z szlachetnych „wójtów”, którzy otrzymali indygenat za usługi dla tego prastarego pogranicza naszego kraju.

Dlatego nieco dziwny sposób urządzenia wnętrza meblami miejskimi, czy inaczej dworskimi — ma tu swoje uzasadnienie klasowe. Meble biedermejerowskie, miejskie szafy i komódki, lustra i dość wytworne w kształcie



W ostatnim magazynie w artykule pt. „Bóg i punkt Omega” błędnie podano nazwisko Teilharda de Chardina.

Jerzy Orlewski

Pogoda i my

Właściwie problem nienowy. Na zależność naszego zdrowia od pogody zwrócić uwagę już pierwotny człowiek. I my uśkarżamy się, że nas „lamie w kościach”, kiedy pusze się pogoda, albo stwierdzamy, że samopoczucie, gdy zjawia się wiatr halny.

Problemem wpływu pogody na zdrowie człowieka zajęła się ostatnio bardzo intensywnie nauka. Lekarze i biologowie, opierając się o wiadomości zgromadzone przez nauki przyrodnicze, prowadzą pilne studia nad chorobami meteorotropowymi tzn. pozostającymi w dużej zależności od czynników meteorologicznych kształtujących pogodę. Narodziła się nawet nowa gałąź wiedzy: biometeorologia.

Ludzkość czekała na to aż 23 wieki, bowiem już 400 lat przed naszą erą procięte szlaki lekarskiej Hipokrates awiała do swoich uczniów, że jeżeli chcą zostać dobrymi lekarzami to powinni studiować warunki meteorologiczne i właściwości klimatu, w którym żyją ich pacjenci. Dziś biometeorologia dysponuje już pokazanym materiałem obserwacyjnym, ale nadal czekamy na jego naukowe opracowanie przez medycynę.

Oddziaływanie pogody na samopoczucie i zachowanie się ludzi skłoniło radio i telewizję w Stanach Zjednoczonych do uwzględnienia tego zjawiska w komunikatach meteorologicznych. Podczas upalnej i wilgotnej pogody, która trudno znosi nawet zdrowy człowiek, nadaje się tam odpowiednie rady i ostrzeżenia. Występują bowiem wówczas objawy zmęczenia, małej wydajności pracy oraz rozdrażnienia, które jest konsekwencją napięcia systemu nerwowego. Od niedawna również Polskie Radio i nasza prasa zaczęły rozpowszechniać komunikaty biometeorologiczne.

Musimy sobie powiedzieć szczerze, że o naturze owych zmian w napięciach systemu nerwowego, o których wyżej, nie mamy jeszcze wyraźnego pojęcia. Lekarze i biologowie twierdzą, że o powstaniu choroby nie może decydować jakiś pojedynczy czynnik pogody (o ile nie osiągnął maksymalnych wartości), ale przyczyną schorzenia czy niedomagania okazuje się zazwyczaj współdziałanie kilku czynników. Zliczamy do nich: ciśnienie atmosferyczne, wilgotność i temperaturę powietrza, oraz jego ruchy w

Ulegają wtedy także osłabieniu czynności nerek i nadnerczy. Po kilku dniach działania upału spada procent hemoglobiny w czerwonych krwinkach, które przenoszą tlen. Zmniejsza się również liczba białych ciałek krwi i słabnie odporność organizmu na zakażenia. Rzecz charakterystyczna: w okresie kanikuły rośnie ilość ostrych zapaleń wyrostka robaczkowego i ropnych schorzeń. Objawy zmniejszającej się reakcji nerwowej, senność i depresja psychiczna powodują wzrost ilości nieszczęśliwych wypadków i... samobójstw.

A zatem pogoda wpływa nie tylko na przebieg procesów fizjologicznych, ale działa także na ludzką psychikę. Dni pochmurne czy deszczowe powodują nastroj smutku, a nawet melancholii. Ludzie, wcale nie z nudów, ale ze względu na swój psychiczny stan, zapalniają kawiarnie i lokale rozrywkowe. Wiatry typu halnego wywołują stan niepokojny, a nawet lęk. Ale to już sprawy wychodzące poza ramy tego felietonu.

Na koniec kilka słów o doniosłej roli statystyki w biometeorologii. Dostarcza ona wiele cennego materiału analitycznego. Stwierdzono np., że 90 proc. zachorowań na zawał serca występuje w okresie przemierzania się frontów tak chłodnych jak i ciepłych. Śmiertelność zaburza w okresach silnych zaburzeń atmosferycznych, np. podczas nagłych napływów dużych mas powietrza polarnego, czy przy innych gwałtownych zmianach pogody. Dane statystyczne wykazują, że więcej zgonów notuje się w zimie niż w lecie.



Najliczniejszą grupę wyznaniową w Polsce stanowią wyznawcy Kościoła rzymskokatolickiego. Prócz niego istnieje jeszcze w kraju kilkanaście innych Kościołów chrześcijańskich. Do największych należą Autokefaliczny Kościół Prawosławny. Wg danych z roku 1964 skupia on ok. pół miliona wyznawców. Dużą grupę stanowią też Kościoły protestanckie, wśród nich Kościół Ewangelicko-Augsburski (ponad 100 tys. wiernych).

Z Kościołów protestanckich zwrócić należy, kolejno, uwagę na Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, skupiający w swych ramach organizacyjnych pięć odrębnych dawniej grup wyznaniowych. Liczy on niecałe 8 tys. wiernych (wszystkie dane z 1963 r.).

Mniej więcej tyle samo liczy Kościół Metodystów. W Polsce stanowi on grupę raczej niewielką, choć bardzo dynamiczną. W świecie natomiast należy do najliczniejszych wyznań chrześcijańskich (USA). Ojczyzną tego wyznania jest Anglia, a twórcami bracia Wesley oraz J. Whitefield.

Do bardzo prężnych wyznań należy również Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Początki jego na terenie Polski przypadają na koniec ub. stulecia. Obecnie liczy ponad 6 tysięcy wiernych.

Z książek o Stanach Zjednoczonych wiemy, że z pierwszym okresem ich istnienia wiąże się ruch baptystów (zorganizowany w XVII w. w Anglii, wskutek przesładowań emigracje do Nowego Świata). Dziś, obok metodystów, należą oni w Stanach do naj-

wiekszego wyznania protestanckiego. Do Polski baptysty przybyli w 1872 r. Obecnie jest ich w kraju niecałe 4 tys.

Do ruchliwych i prężnych grup wyznaniowych należy Kościół polskokatolicki. Powstał on w USA w roku 1897 — w rezultacie protestu polskich emigrantów przeciw antypol-

znanowych chrześcijańskich istniejących na terenie kraju należą:

— Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego (który powstał w wyniku rozłamu w Kościele Metodystów),

— trzy grupy Badaczy Pisma Świętego (wśród których najwięcej wiernych liczy Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego — ponad 3,4 tys. osób),

— i wreszcie Świadkowie Jehowy — jedyna grupa wyznaniowa, która działa nielegalnie. Jej delegacja jest skutkiem zasad ideologicznych obowiązujących Świadków Jehowy a przewidzianego w prawie państwowym, Kosmopolityzm, niebranie udziału w życiu państwowym, programowe zwalczanie innych wyznań, etc.

— poza tym Wschodni Kościół Staroobrzędowy, Ewangeliczne Stowarzyszenie Modlitwy, Zbór Chrześcijan bez Osobliwego Wyznania, Stowarzyszenie Nowoapostolskie, Stowarzyszenie Nauki Chrześcijańskiej, Stołeczna Boża i Barankowa w Duchu i Prawdzie Alfa i Omega Początek i Koniec, Mennonici (wywodzący swój rodowód z XVI w.). Prostacy zwani także Zielonoświątkowcami. Kościół Boży (geneza ruchu 1880 r. — USA), Jednota Braci Polskich i — znani z powieści o Dzikim Zachodzie — Mormoni.

Spółród wyznań niechrześcijańskich wymienić trzeba: Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego, liczący ok. 6 tys. wyznawców (przed wojną — 3,1 miliona) oraz wielkie grupy muzułmanów (1,7 tys. osób) i karaimów. (m)

Opł. w oparciu o prace T. Langera i H. Chylińskiego.

Od protestantów do muzułmanów

skiej, wynaradawiającej akcji niektórych biskupów kościoła rzymskokatolickiego pochodzenia irlandzkiego. Na terenie kraju pierwsze organizacje Kościoła polskokatolickiego powstały w roku 1919. Podobnie jak inne, nierzymskokatolickie wyznania, był on przed wojną szkanowany przez ówczesne władze państwowe. Obecnie liczy on (dane z 1963 r.) ok. 57 tys. wiernych.

Typowo polskim wyznaniem, istniejącym poza krajem tylko wśród emigracji polskiej w USA i Francji, jest Kościół Mariawitów.

Do mniej licznych związków i grup wy-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

I olo przyszła nasza kolej się do jednego stołom z Kimem Philby — piszą wyścigami „Izwestii” Bar-sow i Korotkow. — Gospodarz jest człowiekiem spokojnym i powściągliwym. Siwe włosy z przedziałkiem, mocne ramiona, ogorzała męska twarz i oczy jasne, lekko przymrużone. Kiedy się uśmiecha, twarz nabiera ciepłego wyrazu. W głowie milion pytań. Od czego zacząć?

— Zaczynamy od początku — proponuje miękko towarzysze Philby — od pieca, jak mówią Rosjanie.

Urodził się w indyjskim miasteczku Ambala. 1 stycznia skończył 56 lat — opowiada. Ojciec pracował jako urzędnik angielskiej administracji kolonialnej. Później rodzina wróciła do Anglii. W 1923 r. wstąpił na uniwersytet w Cambridge. Dużo czytał i studiował. Były to lata bezrobocia. Na świecie czuło się już grobowy chłód faszystów. Wiele dyskutowaliśmy w tym czasie, szukaliśmy odpowiedzi na pytania — co może wyba-wić ludzi od nieszczęść, które przypadły im w udziale. Wiele nauczyły mnie podróże do Europy, szczególnie do Niemiec i Austrii, która zalana była wtedy krwią robotniczą. Szukałem sposobów, żeby przysłużyć się wielkiemu ruchowi współczesności, któremu na imię komunizm. A ucieśnieniem tej idei był Związek Radziecki. Tak dostrzegłem właściwą stronę barykady.

— Znalazcie Fleminga? — Oczywiście. Przecież on także pracował w wywiadzie. Zajmował stanowisko pomocnika dyrektora wywiadu marynarki wojennej. W wywiadzie pracował także Graham Greene — także mój kolega z tamtych czasów. Dziś jest wybitnym pisarzem.

W latach 1949—51 stałem na czele misji angielskiego wywiadu w Waszyngtonie. Oprócz zadań

chodziłem po ostrzu noża. Każde spotkanie z łącznikiem centrali wiązało się z wielkim ryzykiem. Specjalizowałem się w robocie dywersyjnej przeciwko krajom komunistycznym i stałem się ekspertem w tym zakresie. Kiedy w 1944 r. zostałem mianowany szefem centralnego oddziału do walki z ZSRR i międzynarodowym ruchem komunistycznym nikt się temu nie dziwił.

Możecie sobie wyobrazić, jakiego rodzaju informacje mogłem przekazywać do Moskwy.

W 1946 roku zostałem odznaczony Orderem Imperium Brytyjskiego, a w 1947 przeniesiono mnie do Sztambu, gdzie był jeden z ważniejszych ośrodków działalności wywiadowczej i dywersyjnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Bułgarii i innym krajom socjalistycznym. Przez moje ręce przechodziła ogromna ilość informacji. Przychodził pracować po 24 godziny na dobę.

Jamesowi Bondowi z powieści mego przyjaciela Fleminga było łatwiej. Zajmował się głównie miłosnymi intrygami.

— Oczywiście. Przecież on także pracował w wywiadzie. Zajmował stanowisko pomocnika dyrektora wywiadu marynarki wojennej. W wywiadzie pracował także Graham Greene — także mój kolega z tamtych czasów. Dziś jest wybitnym pisarzem.

W latach 1949—51 stałem na czele misji angielskiego wywiadu w Waszyngtonie. Oprócz zadań

Bardzo często spotykam się z pytaniem, jak to jest możliwe, że mimo tych straszliwych bombardowań, wojska Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego walczą, że ludność jeszcze może prowadzić normalne życie, normalnie uczy swoje dzieci, prowadzi jakąś produkcję. Straszliwe bombardowania nie potrafiły złamać upor, z jakim jest toczona walka.

Żeby to zrozumieć, żeby nie poczuć się niemal stępałym wobec ciągle powtarzających się komunikatów, do których zaczynamy się „przyzwyczajać”, trzeba zrozumieć kilka problemów.

Pierwszym jest wola walki, którą podtrzymują dawne zwycięstwa.

Drugi problem — ekonomika. Na tym terenie, na którym są partyzanci, nie trzeba płacić olbrzymich czynszów dzierżawnych obszarnikom za pola. Zostaje w ręku chłopu ryż. Ryż, a więc sama materia życia, chleb.

Trzecia sprawa — teren. Teren, w którym grzeźnie ciężki sprzęt nieprzyjaciela. Teren trudny, bagniska, trawy, ogromne dzienne opłatanie lianami. Góry, stare góry, małe tunele, gdzie można się ukryć, przejścia, które zna tylko ludność.

Walka. Przecież partyzant byłby zupełnie bezbronny, byłby narażony na mnóstwo niespodzianek, zasadzek, gdyby mu nie pomagała cała ludność. Przecież dookoła niego są oczy i uszy żyjących mu ludzi. Nie mógłby dokonać niespodziewanego ataku, uderzenia na nowo ufortyfikowane punkty, na lotniska, gdyby ludność nie przenikała do wnętrza, gdyby — rozładowując sprzęt amerykański, przenosząc skrzynie, pracując jako tragarze — nie sygnalizowała: tu gromadzi się amunicja, tu się przygotowuje sprzęt, który będzie służył jakimś uderzeniu.

Nagle przeciwnik jest obnażony, odsłonięty w swoich zamiarach. Można przegrupować wojska FWN, wojska terytorialne i przygotować wrogowi niespodziankę, odwrócić cios miecza.

Ludność służy partyzantom. Od starca pędzącego bawoły, po dzieciaka, który przemyka się drogą, to są wszyscy ludzie, którzy chcą dopomóc żołnierzowi. Kopia dla niego stanowiska ognio-we, ukrywają mu broń. Tak, że żołnierz może przejść, przeniknąć jako jeden z chłopów pracujących przy ryżu, w gromadzie, jeden z tych, którzy jest członkiem rodziny.

Tam, gdzie są partyzanci, tam jest wolność, ta wolność, która jest w hasłach. Ta wolność, która jest na pierwszych stronach gazet, zamienia się w prawo do ryżu, w prawo do swobodnego decydowania o wiosce. A w każdej wiosce są dwie władze. Mówię o tym terenie, który jest pod kontrolą sąjgońską. Z jednej strony jest władza administracyjna narzucona, a z drugiej strony — podziemna. One muszą z sobą współpracować, przynajmniej zachować jakąś neu-



Żeby się nie „przyzwyczaić” ...

Bo Amerykanie jak przyszli tak pódają, a partyzanci wkrócą. I nikt nie ma ochoty nadstawić głowy. Trzeba pamiętać o tym, że przyjdzie pora, kiedy zażądamy rozrachunku. To naród rozrachunku zażąda i trzeba będzie zdać sprawę z tej pieskiej służby dla John-sena.

Blisko pół roku ani jedna operacja amerykańska nie jest uzgadniana ze sztabem armii sąjgońskiej. Żołnierzy sąjgońskich używa się wyłącznie w małych zgrupowaniach, w pierwszej linii, nie podaje się im kierunków uderzenia, znaczenia zbiorowej operacji dlatego, że natychmiast przeniknąby wiadomości do partyzantów.

Wietnamczyk jest u siebie, Wietnamczyk wie, jak się zachować, podczas gdy Amerykanin jest jak gdyby w rozstworze nienawidzi, wielkiej wrogości, która go otacza ze wszystkich stron, jest świadomy coraz bardziej zasadki, niespodzianki, pułapki. Cała ta ziemia jest przeciwko niemu. To jest ziemia pełna stężonego życia. Kropła wody, która pada na wargi, to jest woda powodująca biegunkę. Im bardziej żyje sterylność, z konserw, z puszek, tym bardziej jest wrażliwy na wszelkie choroby, zakażenia. 30 proc. armii amerykańskiej w Wietnamie jest w ciągłym stanie choroby.

Walka, która się toczy, spowodowała w zeszłym roku poddanie blisko 80 tysięcy żołnierzy sąjgońskich. 80 tysięcy automatów i karabinów

przeszło w ręce partyzanckie. W tym roku ponad 120 tys. już się poddało. Wiedzą, że poddając się nie ryzykują, że odbierze się im broń i puści się ich. Obozów jenieckich nie ma dla tak wielu, a zresztą oni chcą wracać do domów, bo ich rodziny są pod kontrolą wojsk sąjgońskich.

Walka toczona na południu jest jeszcze straszliwsza niż to, co Amerykanie zgotowali północnemu Wietnamowi. Ja nie widziałem w Wietnamie ani jednego dachu krytego dachówką, który by nie był poprzestrzelany, rozrzucony, a z pomiędzy czerwonej powierzchni nie świeciły nagie zębra wiązań i krokwi.

Walka, którą toczą Wietnamczycy polega w tej chwili głównie na zmęczeniu przeciwnika, nie danu mu chwili odpoczynku, wytorzeniu u niego stanu psychozy, stanu wiecznego niepokoj, zadawania mu strat jak najdotkliwszych. Niech płacą żywą krwią za każde posunięcie się w głąb terytorium.

Partyzanci coraz większy obszar mają pod swoją kontrolą. Oddziały się nie wykruszają, ale uzupełniają ludnością spragnioną zemsty i walki z opuszczonych, zniszczonych, spalonych wiosek...

Powyższy tekst Wojciecha Żukrowskiego wygłoszony został przez autora w telewizyjnym „Światowidzie” dn. 20. XII. 1967 r.

DROBIAZGI

Koncerty zyczeń w Senegalu

W „Radiu Senegal” w czasie koncertu zyczeń można usłyszeć melodie dedykowane jednocześnie przez tę samą osobę „najdroższej żonie i ukochanej narzeczonej”. Koncert zaczynał się od podanie 4 ton, ale mąż musi wszystkim okazywać taką samą czułość. Mimo to, podobno nie zawsze odbywa się w senegalskich stadiach małżeńskich bez burz...

Co smakuje komarom?

Naukowcy amerykańscy badają, co smakuje komarom, a co im odbiera apetyt. Nie ma bowiem dotychczas radykalnego środka przeciwko ukąszeniom tych niebezpiecznych owadów i chodzi o wynalezienie takiego leku.

Komarom — twierdzą naukowcy — aby zaatakować człowieka posługują się swoistym „radarem”, który nadaje im sygnały o wilgotności, temperaturze i woni ludzkiej skóry. Człowieka szczytność np. komary tną bez miłosierdzia. Bardzo jasne kolory ponadto chronią przed komarami, natomiast najbardziej atakują one osoby ubrane czarno lub czerwono. Ludzie o skórze suchej mniej są narażeni na kąsanie komarów, niż posiadacze skór łatwo przeluszczających się skór.

Na podstawie tych obserwacji wypracowuje się rozmaite substancje, które wydzielając się ze skóry razem z potem — porażałyby komary apetytu.

Różę zamiast gołębi

W momencie otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Grenoble nie waleci w powietrze tradycyjne stado białych gołębi, ale na stadion spadnie deszcz róż, zrzucony z samolotów.

„Prasowane” rzeźby

W Kanadzie w okresie wielkich mrozów studenci dla rozrywki, a czasem i dla zarobku, rzeźbią na ulicach Quebec w wielkich bryłkach lodu postacie ludzi i figury zwierząt. Swoje dzieła wykazują precyzyjnie przy pomocy gorących żelazek do prasowania, przesuwając je po konturach rzeźb.

Z tajemnic radzieckiego kontrywiadu

„WITAJ TOWARIZYSZU PHILBY”

A w jaki sposób udało się wam trafić na służbę do angielskiego wywiadu?

To dość długa historia. Po skończeniu uniwersytetu w Cambridge pracowałem w jednej z gazet i pojechałem na wojnę hiszpańską jako korespondent „Timesa”. Dla pracownika wywiadu był to uniwersytecki praktyczny doświadczeń. Uczylem się udawać kogoś innego niż byłem naprawdę. W swoich korespondencjach udawałem stronnika Franco. Zyskałem sobie uznanie przedstawicielstwa prasowego przy sztabie Franco. Pewnego razu przyjechał do mnie do Bilbao oficer ze sztabu, posiadził w samochod i zawiózł do kwatery faszystowskiej w Burgos. Wprowadzono mnie do sali, gdzie stała grupa śmiejących, napuszonych generałów, a wśród nich sam generalissimus. Zwróciłem wtedy uwagę, że wszyscy razem z Franco byli małego wzrostu.

„Caudillo” niezwykle uroczyście wycelował mi krzyż, który bardzo mi się później przydał w pracy. Odegrał on także swoją rolę przy wstąpieniu na służbę do „Intelligence Service” w roku 1940. Było to polecenie radzieckiego wywiadu. Upřednio na polecenie centrali wyjeżdżałem w 1935—37 roku do Berlina, gdzie spotykałem się z wieloma przywódcami faszystowskimi. Posługiwałem się niezwykłą wygodą dla pracy reputacją profeszysy. Byłem aktywnym członkiem przyjaźni angielsko-niemieckiej i to pozwoliło mi zaprzyjaźnić się z Ribbentropem, gdy był jeszcze ambasadorem w Londynie. Nasze spotkania trwały, gdy został ministrem spraw zagranicznych Hitlera.

Przyszła wojna. W tym czasie my wszyscy — pracownicy radzieckiego wywiadu — nie mieliśmy innych pragnień i celów prócz rozgromienia faszystów.

W angielskiej tajnej służbie siedzieliśmy w górach po służbowej drabinie.

Prasa zachodnia pisała, że wasz szybki awans był związany z radzieckimi zdolnościami. Świadczy o tym wasza wyjątkowość i macie — jak widać — dar pozyskiwania ludzi. Czy tak?

Nie mnie o tym sądzić, ale jakoś szło. Chociaż

oficjalnych miałem także niezwykle delikatne zadanie obrony brytyjskiej służby wywiadowczej przed CIA, która wyraźnie chciała przechytrzyć swego sojusznika. Nawiązałem wtedy bliską znajomość z Allanem Dullem, ówczesnym dyrektorem CIA — Richardem Helmssem i z Edgarem Hooverem, szefem FBI. Ale największe wrażenie wywarł na mnie zastępca Hoovera mister Ladd. Ta dziwna osobistość zupełnie poważnie przekonywała mnie, że były prezydent Franklin Roosevelt był agentem „Kominternu”.

Jako pracownik wywiadu z dużym doświadczeniem dokładnie zdawałem sobie sprawę z możliwości wpadki. Groziło to na każdym kroku. Z racji swoich obowiązków przychodziło mi planować różne operacje przeciwko Związkowi Radzieckiemu i różnym krajom socjalistycznym, a później samemu je torpedować. Regularnie spotykałem się w różnych krajach z przedstawicielami centrali. Było to dla mnie zawsze duże wydarzenie. Jeszcze większym wydarzeniem były wyjazdy do Moskwy. Ze wzruszeniem przyjąłem wiadomość, że nagrodzono zostałem Orderem Czerwonego Sztandaru.

Bardzo pomagało mi w pracy i to, że na Zachodzie na każdym kroku spotykałem przyjaciół narodu radzieckiego, gotowych walczyć o bezpieczeństwo pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

Ostatnie lata mojej pracy w brytyjskiej służbie wywiadowczej przebiegały w niezwykle skomplikowanej sytuacji i kierownictwo podjęło decyzję, aby dla mojego bezpieczeństwa odwołać mnie do Związku Radzieckiego.

No i jestem tutaj. Zakończyłem właśnie pracę nad książką. W ramach tego, co możliwe i rozsądne, oświetlałem w niej moje życie. Wiele podróży po kraju radzieckim, który stał się dla mnie drugą ojczyzną. Chciałbym napisać dalsze książki. W wolnych chwilach zajmuję się muzyką i rzeźbą w drzewie, chodzę do teatru i na koncerty.

Czy jestem szczęśliwy? Tak. Chcę powtórzyć słowa Feliksa Dzierżyńskiego: „Jeśli przeszłoby mi zacząć życie od nowa, zacząłbym je tak samo”.

(opr. AM)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nie będzie więc od rzeczy pytanie, gdzie podzieli się miliony Niemców stawiających niegdyś faszystów i służących fuhrerowi? Co stało się z tysiącami nazistów, którzy zajmowali najwyższe stanowiska w III Rzeszy, którzy ferowali zbrodnicze wyroki, torturowali i mordowali?

Czy wszyscy jak jeden mąż porzucili dawne poglądy i ulegli „zbawiennemu” wpływom bońskiej demokracji?

Jest wiele, aż nadto wiele dowodów na to, że ludzie ci nie zrzucili dawnej nazistowskiej skóry, że — działając od początku w sposób zorganizowany — uczynili wszystko, by wraz z nimi przetrwały ich idee. Zaś sposoby wytrwania podsunęła im owa „bońska demokracja”. Jeszcze dzisiaj nie można określić, ile setek tysięcy hitlerowców i zbrodniarzy wojennych żyje w NRF pod fałszywymi nazwiskami. Początkowo utrzymywano, iż jest ich około 120 tysięcy. Znak jednak nagminną skłonność Bonn do „skandalicznego” zaniżania wszelkich kompromitujących wykazów i statystyk, należy sądzić, że z tej formy bezpiecznego „oczekiwania na lepsze czasy” skorzystała znacznie więcej hitlerowców.

Dla innych najlepszym azylem okazały się... alianckie więzienia. W kilka lat po wojnie, gdy mocarstwa zachodnie zaczęły budować „wspólny system obronny”, a

w republice bońskiej trzecia część „poszukać” wypróbowanych wojskowych fachowców — masowe zwolnienia zbrodniarzy wojennych stały się nie ma w NRF takiej dziedzinie życia, która byłaby wolna od wpływu elementów nazis-

zających nadal fałszywe nazwiska?

Bywało niekiedy, że pod naciskiem demokratycznych odłamów opinii społecznej stawał przed sądem jakiś zbrodniarz wojenny większego formatu. Praktyka zachodnio-niemieckiego wymiaru sprawiedliwości wykazała niejednokrotnie, że i na to jest sposób, w efekcie którego zbrodniarz wychodzi z opresji cało, ale i „zasadom demokracji” czyni się zadość. Gdy swego czasu wyszło na jaw, iż boński dyplomata Franz Rademacher ma na sumieniu śmierć tysięcy jugosłowiańskich Żydów, wyrok skazujący zbrodniarza na... 3 lata i 8 miesięcy więzienia, oswemem, zapadł, ale zanim sprawą zajął się sąd apelacyjny, uczyniono wszystko, aby Rademacher zdołał zbiec do Argentyny.

Takie i inne „przyypadki” — stają się zrozumiałe, jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że wielu ludzi, którzy kontrolowali i nadal kontrolują wszystko, co dzieje się w NRF, łączy wspólna, nazistowska przeszłość.

Przykłady? Jest ich wiele. Sigmund von Kluck z nich. — Dr Hans Globke, b. se-

du. Wcześniej był również cenzor radiostacji „Interradio”, któremu podlegała kontrola nad całokształtem faszystowskiej propagandy zagranicznej.

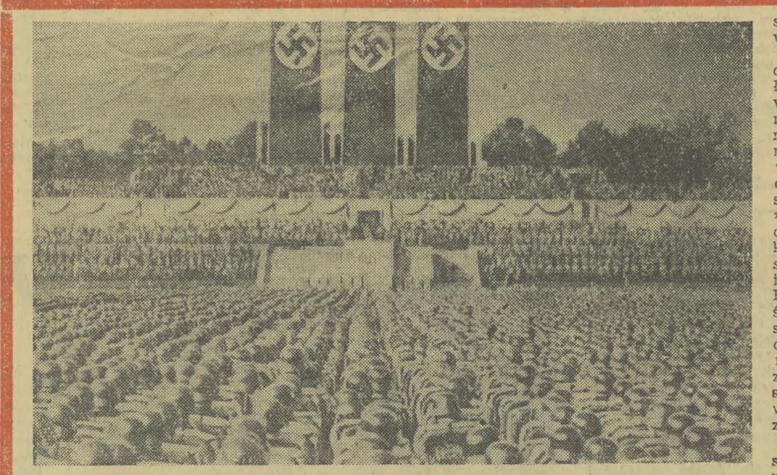
Dziś nikt już nie wierzy, że w NRF próbowano kiedykolwiek pogrzebać nazizm. Obecne sukcesy thaddenowskiej NPD nie są też żadnym zaskoczeniem. Powrót upiorów hitlerowskich i nazizmu — to konsekwencja szwedzkiego klimatu, jaki w Bundesrepublik od lat świadomie kształtowane za pełnym udziałem parawanem „bońskiej demokracji”. W gronie zdeklarowanych — niestety w NRF nielicznych — przeciwników partii Adolfa von Thaddena powiedział ktoś obrazowo, że NPD wyrosła na nawozie polityki CDU i SPD. Tym podatym dla pogrobówców Hitlera nawozem okazały się lata bońskiego niemaskowanego rewizjonizmu, zimnej wojny, odwetu i militarnego, lata antykomunistycznego obłędu i pieczołowicie pielęgnowanego wielkoniemieckiego nacjonalizmu.

Von Thaddenowi nie pozostało więc nic innego, jak tylko czekać na właściwy moment. Uznał że moment ten nastąpił w 1964 r. — kiedy to założył swą Nationaldemokratische Partei Deutschlands — i dziś znajduje się już w otwartym natarciu. NPD ma obecnie 48 deputowanych w 6 Landtagach krajowych i ponad 33 tys. członków, a na 1969 rok zapowiada „marsz na Bonn”, co oznaczać ma gremialne wejście do Bundestagu. Optymizm von Thaddena jest niestety, uzasadniony. Sukcesom NPD sprzyja i sprzyjać będzie rozbudzony do ostateczności niemiecki nacjonalizm, jakże podatny na namętą ale i złowieszcą demagogię skrajnie szowinistycznego, odwetowego i militarystycznego programu NPD.

Przywódcy „narodowych demokratów” są wyraźnie rozdrażnieni, gdy porównuje się ich partię do hitlerowskiej NSDAP. Von Thadden jednak — jak sam twierdzi — widzi błędy Hitlera, lecz podziwiał go za masę zalet. Wzoruje się też na swym niesławnym i mienniku na każdym kroku. Ostatnio rzucił do akcji swoją „straż porządkową”, stanowiącą wierną kopię brunatnych bojówek, które Hitlerowi torowały drogę do władzy.

Jak dotąd, koła rządowe Bonn konsekwentnie bagatelizują wszystkie sukcesy neonazistów, nazywając je „niezaskodliwym krzykaczostwem”, tudzież „ostatnimi podrygami grupki nieoprawnych”, których nie warto zaszczycać uwagą. Na takie dictum ze strony Bonn jeszcze w 1958 r. odpowiedział jeden z neonazistów, Wilhelm Meinberg: „Gdy nasi przeciwnicy zdadzą sobie pewnego dnia sprawę, jak mało wiedzą, będzie już za późno”.

Adolf II — jak zdążyło już nazwać von Thaddena — nie potwierdził jeszcze tego oficjalnie, ale myśli tak samo.



Fragment uroczystości byłych hitlerowców w Wuerzburgu.

szących nadal fałszywe nazwiska?



Szeff NPD von Thadden.

tysięcy b. oficerów SS i agentów hitlerowskiej służby bezpieczeństwa.

— Dr Heinrich Luebbe — głowa państwa NRF. Jak ujawniły ostatnio władze CSRS — obecny prezydent republiki federalnej kierował w okresie II wojny światowej budową obozów koncentracyj-



Stali ruch w „Interesle”.

W marcu 1959 r. ujawniono np. że w aparacie policyjnym Badenii-Wirtembergii służy 152 b. gestapowców, a kierownikiem wydziału kryminalnego w Stuttgarcie jest niejaki Dobritz, również eks-gestapowiec, skazany zaocznie na śmierć przez sąd francuski. Sprawa, jak wiele jej podobnych, skończyła się na całkowitym rozbrzeszeniu „sumiennych i dobrych policjantów”. Wystarczyła tu znana argumentacja, że w tamtych czasach ludzie ci „nie zdawali sobie sprawy” iż czynią złe, a ponadto „spełniali tylko rozkazy”. Czy trudno w tej sytuacji odgadnąć dalszego skrupulatna na ogół zachodnio-niemieckiego policja „nie może” od lat odnaleźć tysięcy zbrodniarzy wojennych no-

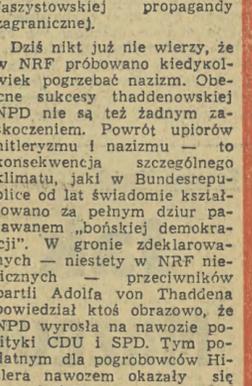
skich. Brunatna sieć, rozciągająca się początkowo w swastyki. W mniejszych miastach i wsiach, gdzie korzenie niemieckiego nacjonalizmu wrosły najgłębiej, wszystkich tych „fachowców” — nieczadko z wyrokami śmierci — witalo bicie w kościelne dzwony, kwiatami i chóralnym „Deutschland, Deutschland über alles”. W 1952 r. w zachodni Niemiec wzięli nianch zbrodniarstwo już tylko 800 zbrodniarzy hitlerowskich. Aby „podnieść ich na duchu” Bundestag jednomyślnie ustanowił „Tydzień wierności”, co miało prze-

kretnarz stanu Urzędu Kanclerskiego. Za czasów Adenauera — jeden z najbardziej wpływowych ludzi w NRF. Za czasów Hitlera — kierownik Biura d/s Żydowskich w MSZ, człowiek, który był odpowiedzialny za opracowanie ustaw rasowych i odegrał główną rolę w realizacji planu „Ostateczne rozwiązanie” — planu zagłady milionów Żydów.

— Dr Gerhard Schroeder — obecny minister obrony NRF. Od 1933 r. członek NSDAP pracował dla nazistów jako doradca prawny, był również SS-manem.

— Gen. Reinhard Gehlen organizator i do dnia dzisiejszego szef bońskiego wywia-

du. Wcześniej był również cenzor radiostacji „Interradio”, któremu podlegała kontrola nad całokształtem faszystowskiej propagandy zagranicznej.



Szeff NPD von Thadden.

tysięcy b. oficerów SS i agentów hitlerowskiej służby bezpieczeństwa.

— Dr Heinrich Luebbe — głowa państwa NRF. Jak ujawniły ostatnio władze CSRS — obecny prezydent republiki federalnej kierował w okresie II wojny światowej budową obozów koncentracyj-

skich. Brunatna sieć, rozciągająca się początkowo w swastyki. W mniejszych miastach i wsiach, gdzie korzenie niemieckiego nacjonalizmu wrosły najgłębiej, wszystkich tych „fachowców” — nieczadko z wyrokami śmierci — witalo bicie w kościelne dzwony, kwiatami i chóralnym „Deutschland, Deutschland über alles”. W 1952 r. w zachodni Niemiec wzięli nianch zbrodniarstwo już tylko 800 zbrodniarzy hitlerowskich. Aby „podnieść ich na duchu” Bundestag jednomyślnie ustanowił „Tydzień wierności”, co miało prze-

kretnarz stanu Urzędu Kanclerskiego. Za czasów Adenauera — jeden z najbardziej wpływowych ludzi w NRF. Za czasów Hitlera — kierownik Biura d/s Żydowskich w MSZ, człowiek, który był odpowiedzialny za opracowanie ustaw rasowych i odegrał główną rolę w realizacji planu „Ostateczne rozwiązanie” — planu zagłady milionów Żydów.

— Dr Gerhard Schroeder — obecny minister obrony NRF. Od 1933 r. członek NSDAP pracował dla nazistów jako doradca prawny, był również SS-manem.

— Gen. Reinhard Gehlen organizator i do dnia dzisiejszego szef bońskiego wywia-

du. Wcześniej był również cenzor radiostacji „Interradio”, któremu podlegała kontrola nad całokształtem faszystowskiej propagandy zagranicznej.

Na życzenie Czytelników zamieszczamy dziś dodatkowy kupon Wielkiego Konkursu Noworocznego PKO i „Gazety”. Przypominamy, że jedna z niżej zamieszczonych wypowiedzi jest prawidłowa, druga błędna. Zadanie Czytelników polega na tym, aby odpowiedzieć na pytanie, kto ma rację — A czy B. Nieprawidłową odpowiedź należy skreślić. Wycięty i „Gazety” kupon z prawidłowym rozwiązaniem należy przesać na adres: REDAKCJA „GAZETY KRAKOWSKIEJ” KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1, „KONKURS PKO”.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dniu 21. I br. Decyduje data stempla pocztowego. Losowanie nagród odbędzie się 31 stycznia br. Wyniki ogłoszone zostaną w „Gazecie” w dniu 1 lutego 1968 roku.

Oto szczegółowa lista nagród, które rozlosowane zostaną między uczestników konkursu:

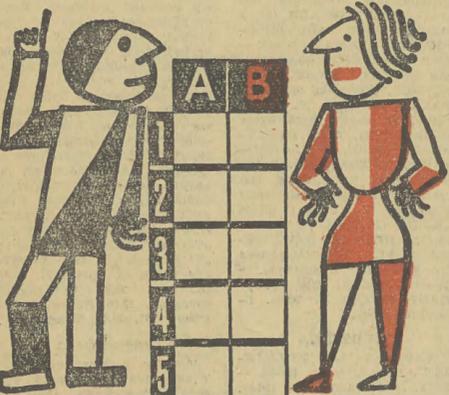
1. MOTOCYKL
2. MOTOROWER
3. ODKURZACZ
4. PROTERKA
5. 2 ADAPTERY „BAMBINO”
6. 2 RADIA
7. 2 ZEGARKI
8. 20 KSIĄŻEK
9. PROJEKTOR DO WYSWIETLANIA BAJEK
10. 10 PŁYT.

Nagrody ufundowane zostały przez Wojewódzki Oddział PKO i redakcję „Gazety Krakowskiej”.

Wielki konkurs NOWOROCZNY PKO i „GAZETY”

DODATKOWY KUPON

1. „A” — Najlepiej mieć książeczkę mieszkaniową!
2. „B” — Nie muszę budować, a odsetki i premie z PKO i tak leca!
3. „A” — Tylko odsetki! Premie wyłącznie dla budujących!
4. „B” — Najwyższe oprocentowanie daje książeczka wieloletnia PKO!
5. „A” — Czyżby? Chyba raczej terminował!
6. „B” — Książeczka PKO z terminem rocznym da 5%!
7. „A” — Wobec tego książeczka z terminem 2-letnim da 10%!
8. „A” — Wpłać za gaz w PKO!
9. „B” — PKO tego nie załatwia!
10. „A” — Przepadną mi niedopisane odsetki!
11. „B” — Nic nie przepadnie! Ale dopisz, bo inaczej ich nie podejmiesz!



imię i nazwisko _____

adres _____

Okru- chy

OSKARŻONY: NIEDZWIEDZ „PUCHATEK”

Ale nie ten z książeczki, tylko autentyczny, żyjący miś „Puchatek” zamieszkały w lasach beskidzkich. Zachował się bardzo brzydki. Na polu Pawła Kubacki w Jaworznie zabił owcę i poturbował gospodarza, który chciał ratować swój dobytek.

Za pośrednictwem adwokata gospodarz wystąpił teraz do sądu o odszkodowanie. Przed sądem jednak stanie oczywiście nie niedzwiedź, lecz... przedstawiciel Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych.

POLSKI REKORD

Jak wiadomo z licznych informacji prasowych, istnieje wielu ludzi na świecie, którzy przekroczyli setny rok życia. Swoisty chyba jednak rekord energii i zdrowia pobili 90-letni rolnik ze wsi Dąbrowa w woj. łódzkim. W święta przyszedł na świat jego piąte dziecko. Starsi bracia noworodka mają już... własne wnuki.

CZYSTE RĘCE

Gdy klient dużej restauracji w Skarżysku poprosił przed obiadem o ręknic i mydło, szatniarka wręczyła mu je ze zdziwieniem: „Jest pan pierwszym gościem, który mnie o to prosi!”.

Restauracja istnieje około dziesięciu lat!

MOCNE NERWY?

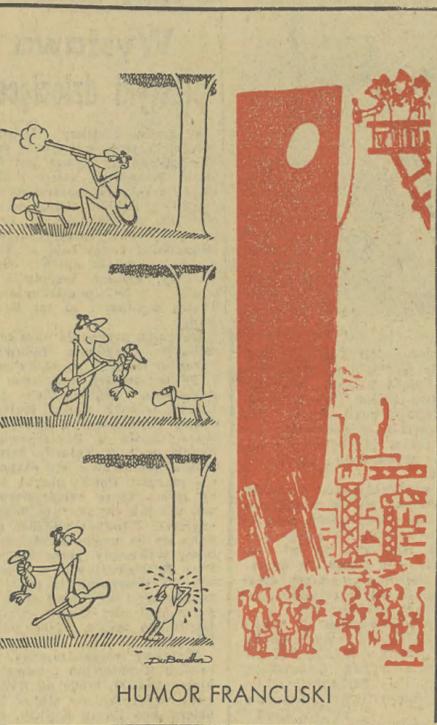
Pożar w podkrośnieńskiej wsi zmobilizował — jak to zawsze w czasie pożaru na wsi — wszystkich mieszkańców. Podawali wodę, pomagali strażnikom, zabezpieczali swój dobytek. Pożar, co prawda nie był groźny — paliła się tylko wielka sterta słomy na polu — ale przy silnym wietrze, płomienie mogłyby się przenieść na zabudowania.

Kiedy pożar ugaszono, okazano się, że w akcji ratunkowej nie brała udziału jedna, jedyna rodzina na wsi: właścicielka plonącej sterty...

Podobno dlatego, że miejscowcy GS nie kwapi się do skupowania słomy.

KAŻDY DZIK MA SWÓJ ROZUM

Rolnicy z okolic Puszczy Kampinoskiej narzekają na dziki, które czynią wiele szkód na polach. I to zupełnie bezkarnie. Mimo bowiem zezwolenia na odstrzał dzików, polowanie odbywa się może tylko poza rezerwatem. A dziki przy każdym pojawieniu się człowieka zwiędają momentalnie do rezerwatu, gdzie im nic nie grozi. Może nawet pokazują miśliwym figę?



HUMOR FRANCUSKI

Witold Zechenter

Śniegowa piosenka

A kiedy spadnie biały śnieg w południe czy też rano, radośnie sobie będę biegł i będę patrzył na ten śnieg, bo znów nie posprzątało.

A kiedy śliśko zrobi się wieczorem czy też rano, znów twardy chodnik przyjmie mnie, kiedy jak długi zwalę się, bo znów nie posypano.

A kiedy zima będzie trwać, przeczytam znów co rano, jak łamie swe odnoża brać — i tak do wiosny będzie trwać tradycją co rok znaną!



Sędziowie

Brytyjski Związek Sędziów Piłkarskich przeprowadził badania, z których wynika, że podczas meczu sędzia musi przebyć dystans przeciętnie 13 kilometrów. Z tego przeważnie około 7 kilometrów w pierwszej połowie meczu, a nieco mniej w drugiej połowie, kiedy jest już bardziej zmęczony. Połączony sędziowie przebywają przeciętnie dystans o 2 kilometry dłuższy niż ich bardziej doświadczeni kole-dzy.

Rekordziści

Rekordzistka, jeśli chodzi o ilość złotych medali zdobytych na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, jest radziecka łyżwiarka Lidia Skoblikowa. Zdobyła ona ogółem 6 złotych medali, z tego 4 na Igrzyskach w Innsbrucku. Drugie miejsce za nią zajmuje Fin Clas Thunner — również łyżwiarz, który na Igrzyskach w 1924 i 1928

SALATKA SPOR-TOWA

roku zdobył 5 złotych, jeden srebrny i jeden brązowy medal olimpijski.

Nie ma męskich sportów?

Kobiety uprawiają coraz więcej dyscyplin sportowych, które dotychczas uważano za zakłócenie męskiej rewiry. Po pilce nożnej i judo, kobiety zajęły się również hokejem na lodzie. Ostatnio kobiece drużyny hokejowe pojawiły się w Czechosłowacji, a w Kanadzie od dawna współzawodniczą ze sobą hokeistki, przy czym współzawodniczą reprezentacji miast Lexington i Parkland ma już kilkunastoletnią tradycję.

Król kibiców

Królem angielskich kibiców piłkarskich jest David Stacey. Obserwował on wszystkie mecze piłkarskie na 92 stadionach angielskich. Często towarzyszy on angielskim drużynom w ich podróżach na kontynent europejski i nawet do Południowej Ameryki. Posiada kolekcję kart wstępu na mecze piłkarskie, która jest uważana za największą na świecie.

Krzyżówka

POZIOMO: 4. grzejnik, 7. zdrójca, 8. maniak od wybuchów i iluminacji, 9. nauka o sercu, 13. kreska między państwami, 16. niebieskie bombowce nurkujące z okresu II wojny światowej, 17. miasto w ZRR nad górą Wołgą (dawny Twer), 18. najwyższe pasmo Sudetów, 19. błędne rozumowanie oparte na nieświadomym błędzie (przeciwieństwo sofizmu), 22. fiakierskie nakrycie głowy, 24. mała drapieżnica, w celach obronnych wydzielają cuchnącą ciecz, 25. maszyna rolnicza, 28. krótki utwór komiczny grywany między aktami właściwej sztuki (średniowiecze), 29. kłopot, zachód, 30. znane radzieckie czapowisko, 31. mahoniowo-brązowe kury.

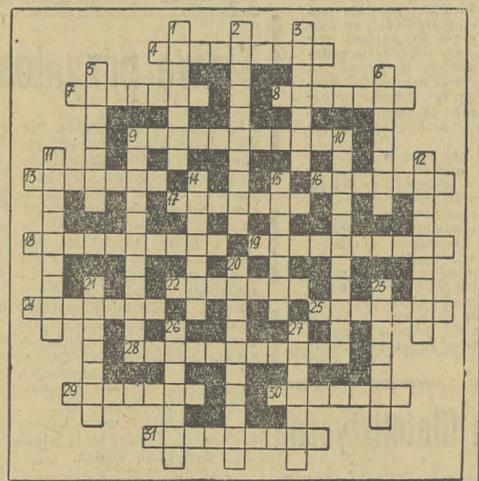
PIONOWO: 1. efekt krwawej bitwy, 2. nieodzowny w muzeum, 3. cieśnina między Azją a Ameryką, 5. wiążące daty, 6. hreczka, 9. autor „Odrapaw postów greckich”, 10. dawny przyrząd do wyznaczania położenia ciał niebieskich, 11. przekleństwo uczniów, 12. psychiczne okrzyknięcie, 14. najlepszy z zająca, 15. dwużęstwo, 20. fotografia kombinacji kilku zdjęć, 21. kłątwa, 23. mało uczęszczana a bardzo piękna miejscowość turystyczna w Żywieckiem, 26. warsztat pracy dla przepukni, 27. osadza się na nich dziecinne rumaki.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 16. I. 1968 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 5”. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 306.

POZIOMO: 5. świerk, 6. morena, 11. balet, 13. piora, 14. odłam, 15. Salk, 16. Raba, 17. Ateneum, 20. kompas, 23. Tagore, 25. charakter, 27. Koba, 28. apel, 29. album, 30. zero, 31. zółm, 33. logarytm, 35. dorada, 37. tetryk, 39. trirama, 43. smar, 44. Nina, 46. proza, 47. Osborne, 48. Arras, 49. maza, 50. wianek.

PIONOWO: 1. owies, 2. mrówka, 3. pokarm, 4. anoda, 7. Kastor, 8. mole, 9. wieś, 10. patera, 12. Tana, 14. Obra, 18. Trafalgar, 19. ultimatum, 21. promesa, 22. Scewola, 23. tran-



zyt, 24. Giewont, 26. Rabka (wspak), 32. komora, 34. wykład, 36. dama, 38. Etna, 39. trojak, 40. izba, 41. Ebro, 42. anemia, 43. szlak, 45. Arsen.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 306, z dnia 24. XII. 1967 r. nagrody książkowe otrzymują: Z. Markiewicz, Kraków, Krzywa 5/7, M. Spodar, Kraków, Rzeźnicza 20/52, E. Biernat, Wadowice, Obr. Westerplatte 19/17, H. Żółtowski, Kraków, Wileńska 7B/15, J. Horadeńska, Muszyna, Świerczewskiego 95, W. Graszewska, Kraków, Nowa Huta, os. Ogrodowe 12/10, B. Wróbel, Kraków, Mazowiecka 102/19, Z. Kleszcz, Szczawnica, Samorody 1, M. Doktor, Kraków 14, J. Krasickiego 19/60, Zb. Michalik, Tarnów, Waryńskiego 9/55.

NAGRODY WYSYLAŁY POCZTA.

ZNACZKI



do obiegu kilka interesujących kart pocztowych, a to: dla upamiętnienia 750-lecia Piotrkowa Trybunalskiego, z okazji Międzynarodowego Roku Turystycznego (5) oraz kartkę propagującą działalność Muzeum Techniki NOT.

Plan Poczty Polskiej na rok 1968 przewiduje następujące emisje: „X Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble” (8), „Bajki” (8), „II Międzynarodowe Biennale Plakatu” (2), „Kwiaty” (8), „XI Szybowcowe Mistrzostwa Świata 1968” (6), „Pomnik Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu” (1), „75-lecie ruchu filatelistycznego w Polsce” (2 w tym 1 znaczek na „Dzień Znaczką”), „Igrzyska XIX Olimpiady — Meksyk 1968” (8 znaczków i blok), „25-lecie



Blok wydany z okazji jubileuszu poczty węgierskiej.

Ludowego Wojska Polskiego” (10), „Malarstwo polskie” (8), „Lewictwo w sztuce” (8), „Martyrologia i walka” (4), „50-lecie KPP” (1). Nominał znaczków wyniósł 172,20 zł.

50-lecie prawa wyborczego kobiet i 200-lecie pierwszej podróży kapitana Cocks, oto niektóre rocznice, które w br. zostaną upamiętnione przez pocztę brytyjską okolicznościowymi emisjami. Przypuszczalnie zostanie także wydana seria znaczków z mostami oraz dalsze znaczki z reprodukcjami obrazów.

Poczta Szwecji kontynuuje wydawanie znaczków, poświęconych laureatom nagrody Nobla. Na wprowadzonych do obiegu znaczkach oglądamy laureatów z roku 1907 — E. Buchnera (chemia), A. A. Michelsona (fizyka), C. L. Laverana (medycyna) i R. Kiplinga (literatura) (zg)



Gdzie pan kupił te buty?

Rys. L. L. Szaleccy

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Biurowo Zbytu Wapna w Krakowie — zatrudni PRACOWNIKA ZE SPECJALNOŚCIĄ W ZAKRESIE ZAGADNIEN TRANSPORTU KOLEJOWEGO, wymagane wyższe wykształcenie i długoletnia praktyka oraz znajomość zagadnień wdrażania postępowych metod transportu (wagony specjalistyczne, konteneryzacja, paletyzacja).

KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO — wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 5-letnia praktyka w zakresie obrotu towarowego. Warunki pracy do omówienia przy zgłoszeniu w Dyrekcji — Kraków, ul. Morawskiego 5, pokój nr 137. K-102

Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej w Oświęcimiu — przyjmie KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kategorią prawa jazdy. — Praca na terenie Oświęcimia lub Jaworzna. Wynagrodzenie wg nowych zasad obowiązujących od 1 lipca 1967 r. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Oddziału PKS w Oświęcimiu, ul. Włocławów Oświęcimia 15, lub Placówka Terenowa PKS w Jaworznie, ul. Dąbrowskiego 23 a. K-11792

Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Tenczyńsku, pow. Chrzanów — zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie średnie i 5 lat praktyki w przemyśle lub wyższe i 3 lata praktyki, KSIĘGOWEGO — ROSTOWCA — wymagane wykształcenie średnie i 3 lata praktyki w przemyśle. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K-11791

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Zycu, ul. Zamkowa 14, tel. 2709 — zatrudni natchemiaszt 4 MURARZY, 2 BLACHARZY i 2 KRAWCZYDZÓW do pracy przy remontach budynków, a ponadto PAŁACZY, INSTALATORÓW CENTRALNEGO OGRZEWANIA I ELEKTRYKÓW — do obsługi kotłowni przemysłowych oraz MECHANIKĄ SAMOCHODOWEGO. — Warunki pracy bardzo dobre. Po roku bliźniaczej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego. K-11791

Zakład Gospodarki Komunalnej w Chełmku — zatrudni TECHNIKA MECHANIKA, na stanowisku dyspozytora samochodowego oraz pracowników fizycznych — HYDRAULIKA, BLACHARZA, DEKARZA, SPAWACZA I 2 KIEROWCÓW z III i II kategorią prawa jazdy. — Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zakładu, codziennie od godz. 7 do 15. K-143

Zarząd Spółdzielni Pracy „Betoniarz” w Kętach, ul. Ww. Świętych 2 — przyjmie natchemiaszt KIEROWNIKA TECHNICZNEGO. — Wymagane wykształcenie wyższe techniczne w zakresie ceramiki budowlanej lub budownictwa i 4 lata praktyki na kierowniczym lub samodzielnym stanowisku, ewentualnie średnie techniczne w zakresie ceramiki budowlanej lub budownictwa i 8 lat praktyki w danej specjalności. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni, codziennie w godzinach od 7 do 15, w soboty od 7 do 13.

BRYGADZISTĘ I OGRODNIKA — zatrudni Gospodarstwo Rolne przy Państwowym Domu Specjalnym w Płazie k. Chrzanowa. — Wymagane średnie wykształcenie rolnicze i 5 lat praktyki. — Wynagrodzenie wg UZF w rolnictwie plus 20 proc. dodatku specjalnego. — Mieszkanie zapewnione — Podania z życiorysem kierować pod adresem j.w.

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, ELEKTRONIKÓW, CHEMIKÓW, TECHNICZNYCH I KONSTRUKTORÓW — specjalistów w zakresie stosowania tworzyw sztucznych, SPAWALNIKA I METALOWCA, na stanowiska głównych specjalistów, MECHANIKÓW do prac normalizacyjnych, FACHOWCÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM W ZAKRESIE POMIARÓW MECHANICZNYCH I FIZYCZNYCH, TECHNIKÓW MECHANIKÓW I CHEMIKÓW, do prac konstrukcyjnych, technologicznych i normalizacyjnych, EKONOMICZTÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM — zatrudni Centralne Biuro Konstruktury Urzędów Chemicznych — w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 114, telefon 360-80. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, p. 0j nr 31.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Elektroenergetycznego ELBUD — w Krakowie, ul. Wadowicka 36 — przyjmie natchemiaszt ST. KSIĘGOWEGO na stanowisku natchemiasztu ST. KSIĘGOWEGO. — Wymagana znajomość inżynierska i organizacji rachunkowości w przedsiębiorstwach budowl.-montaż., względnie przemysłowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr ELBUD.

KIEROWCÓW z I kat. prawa jazdy, do pracy na samochodach wysokotonażowych, w obrębie wyrobiska — zatrudni natchemiaszt Kiełczański Kamieniołomu Drogowe w Kiełczanach, pow. Nowy Sącz. Praca 3-zmianowa. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-169

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szczawnicy — zatrudni na czas nieograniczony DWUOSOBOWY ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW SKLEPOWYCH do sklepu spożywczego. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni w godzinach od 7 do 15. K-187

Obuwicznia Spółdzielnia Pracy „SWIT” w Kalwarii Zebrzydowskiej, ul. Mickiewicza 33, tel. 2 — zatrudni natchemiaszt 4 wykwalifikowane CHOLEWKARKI posiadające dokładne umiejętności szycia cholewek. — Informacji udziela Zarząd Spółdzielni, w godzinach od 7 do 15. K-145

Krakowska Fabryka Farb i Lakierów PT w Krakowie, ul. Pstrowskiego nr 66 — zatrudni natchemiaszt do pracy 2 TECHNIKÓW CHEMIKÓW z odpowiednią praktyką, na stanowiska mistrza produkcji i st. kontrolera technicznego. — Warunki do omówienia na miejscu, osobiste. K-152

Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Krakowie — Oddział w Suchej Beskidzkiej — zatrudni KIEROWNIKĄ DZIAŁU PRZEWOZÓW I SPEDYCCJI — wymagane wykształcenie średnie i praktyka w dziedzinie transportu oraz REFERENTA FINANSOWO-UBEZPIECZENIOWEGO — wymagane średnie wykształcenie i praktyka w dziale księgowości. Warunki pracy i płacy do omówienia w Biurze Oddziału w Suchej, ul. Mickiewicza 25.

Kółka rolnicze!

OPONY

750x20
650x20
640x15

sprzedaje,

bez obowiązku zdawania zużytych, Sklep MHD Art. Przem. w Tarnowie, ul. WAŁOWA 25

Nauka KURSY spawania ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO rozpoczyna Zakład Dozskolenia Zawodowego Wpisu: Kraków, ul. Dietla 38, telefon 653-12, codziennie w godzinach od 8 do 18.

Nieruchomości SPRZEDAM pół domu — 3 pokoje, kuchnia. Mrowiec — Żywiec, Waryńskiego 8. K-11902

Różne SUKNIE ślubne, piękne, zagraniczne, poleca wy- pożyczalnia — Krystyna Rolńska, Bieleśko-Biała, ul. Magi nr 14, tel. 31-78.